

Nowiny Polskie

les nouvelles polonaises

ROK II. NR 31 SEFRANPOL S.A.R.L. 176, RUE DE CHARONNE, PARIS-11 JEUDI, 14 JANVIER 1954
CZWARTEK, 14 STYCZNIA Ukazuje się we wtorki, czwartki, soboty i niedziele. — Parait le mardi, jeudi, samedi et dimanche
CENA (Prix) 15 fr. W NIEDZIELE (dimanche) 25 fr. CENA PRENUMERATY: kwartalnie 750 fr.; półrocznie 1.420 fr.; rocznie 2.740 fr. C.G.P. PARIS 1178-94

PRZED KONFERENCJĄ KRAJOWĄ 31 STYCZNIA
**Staruszkowie Gawrycze z Avion (P. de C.)
APELUJĄ DO BRACI
ZE STOWARZYSZEŃ KATOLICKICH
SOKOŁA I DO KOBIEC RÓŻAŃCOWYCH**

ANDRÉ LE TROQUER ZOSTAŁ WYBRANY PRZEWODNICZĄCYM ZGROMADZENIA NARODOWEGO

W wtorek, t. j. w pierwszym dniu otwarcia tegorocznej sesji parlamentarnej, Zgromadzenie Narodowe 300 głosami przeciw 251, wybrało na przewodniczącego Andre Le Troquera (socjalista).

Kandydatami w pierwszym głosowaniu byli: Le Troquer (SFIO), Pflimlin (MRP), Prelot (gaullista) i Cachin (komunista).

Decydującym elementem, który przyczynił się do wyboru Troquera w drugim głosowaniu była decyzja grupy komunistycznej o dda n i a swych głosów kandydatowi socjalistycznemu.

Pflimlin, który w pierwszym głosowaniu uzyskał największą ilość głosów, w drugim został odsunięty na drugie miejsce daleko za kandydatem socjalistycznym, który otrzymał absolutną większość. Liczni gaullści i radykalowie przyłączyli się bowiem do socjalistów i komunistów, wypowiadając się w ten sposób przeciw polityce „europejskiej”, której Pflimlin jest jednym z najzacieklejszych zwolenników. Przypominamy, że ten ostatni był jednym z najgorętszych obrońców ustawy o amnestii dla kolaborantów i katów faszystowskich.

Komentując ten niewątpliwie i znaczny sukces przeciwników „armii europejskiej” dziennik „Liberation” pisze, że sukces ten zagroził drogę do prezydentury Zgromadzenia postawi MRP, Pflimlin „temu klerykałowi obediencji Watykanu, temu gorliwemu zwolennikowi „armii europejskiej”... „Na niego to właśnie liczyli przyjaciele Adenauera, aby doprowadzić do ratyfikacji układów bońskich i paryskich. Pflimlin wydaje się

Amerykańska administracja wojskowa w zachodniej strefie Berlina - siedziba sieci szpiegowskiej

— ujawnia Otto Nuschke

KOLEJNE procesy, które odbyły się w Szczecinie, Karlsruhe i we wschodniej strefie Berlina ujawniły istnienie szerokiej sieci szpiegowskiej, która pod kierownictwem b. generała hitlerowskiego Gehlena działała na rzecz angielskiej służby wywiadowczej (Intelligence Service) i amerykańskiej policji politycznej (FBI).

Zeznania świadków wykazały, że sieć Gehlena wysłała swych szpiegów do NRD, do krajów demokracji ludowej, do Związku Radzieckiego, a nawet do Chinjskiej Republiki Ludowej. Celem działalności tych band szpiegowskich jest szerzenie dywersyjnej działalności i wzniecanie zaburzeń na wzór tych, które miały miejsce 17 czerwca ub. roku.

Ostatnie oświadczenie Otto Nuschke, wiceprzew. Rady NRD oparte na dowodach, wykazuje, że działalność grup szpiegowskich coraz bardziej się rozwija i że wydziały wywiadowcze amerykańskiej administracji wojskowej — których siedziba znajduje się w gmachu amerykańskiej administracji wojskowej w zachodniej strefie Berlina — jest gniazdem szpiegów, podpalaczy i zbrodniarzy.

W deklaracji swej, która złożył przedstawicielom prasy, wiceprzew. Rady NRD wymie-

nił, że sieć Gehlena wysłała swych szpiegów do NRD, do krajów demokracji ludowej, do Związku Radzieckiego, a nawet do Chinjskiej Republiki Ludowej. Celem działalności tych band szpiegowskich jest szerzenie dywersyjnej działalności i wzniecanie zaburzeń na wzór tych, które miały miejsce 17 czerwca ub. roku.

Ostatnie oświadczenie Otto Nuschke, wiceprzew. Rady NRD oparte na dowodach, wykazuje, że działalność grup szpiegowskich coraz bardziej się rozwija i że wydziały wywiadowcze amerykańskiej administracji wojskowej — których siedziba znajduje się w gmachu amerykańskiej administracji wojskowej w zachodniej strefie Berlina — jest gniazdem szpiegów, podpalaczy i zbrodniarzy.

W deklaracji swej, która złożył przedstawicielom prasy, wiceprzew. Rady NRD wymie-

Kopalnia wciąż zabija

METZ. — Górnik Joseph Rossi lat 41, poniósł śmierć na szybie Sainte Fontaine w Merlebach. Zatrudniony był przy remoncie szybu, gdy nagle spadł z wysokości 50 metrów. Nieszczęsny górnik poniósł śmierć na miejscu.

Inny wypadek kopalniarni miał miejsce w pobliżu St. Etienne. Na jednej z galerii szybu St. Joseph w La Tallaudiere, głowa 16-letniego górnika Karoula dostała się między ruchome taśmy gumowe, służące do przewożenia węgla. Chłopiec poniósł śmierć na miejscu.

I jeszcze w zagłębiu górniczym Loire, na szybie Couriot w St. Etienne górnik Abdala padł ofiarą wypadku, przy którym stracił stopę. W tym samym niemal momencie inny górnik tego samego szybu doznał przedziurawienia kiszki przez uderzenie młotem.

BRASSAC les MINES. — Na skutek zawalenia się stropu, które miało miejsce na galerii 10 szybu Basse-Combelte, dwaj pracujący na tej galerii górnicy Ciriaco Ricciardelli, lat 32, ojciec trojga dzieci i Louis Brun, lat 31 zostali zasypani.

Natychmiast zorganizowały się ekipy ratownicze, złożone z górników. W kilka minut potem zdołano odgrzebać Brun'a. W stanie ciężkim został on przewieziony do szpitala Isoire.

Ricciardelli'ego dotychczas nie znaleziono. Górnicy z Basse-Combelte nie żywią nadziei uratowania życia nieszczęsnemu towarzyszywi pracy.

Ślizgawka bez mrozu...



Mocarstwa zachodnie zobowiązały się przedłożyć na Konferencji berlińskiej tezy rządu bońskiego — oświadczył Adenauer

PODCZAS exposé polityki zagranicznej, które wygłosił we wtorek przed grupą parlamentarną Unii Chrześcijańsko-demokratycznej (partia Adenauera), kanclerz Adenauer potwierdził raz jeszcze, że mocarstwa zachodnie zobowiązały się wobec Niemiec zachodnich do przedłożenia na konferencji berlińskiej tez rządu bońskiego odnośnie sprawy zjednoczenia Niemiec.

Na czym polegają te tezy? Na pytanie to już niejednokrotnie odpowiadał sam kanclerz. W wywiadzie udzielonym dziennikarcom niemieckim 23 grudnia Adenauer oświadczył:

„Zjednoczone Niemcy powinny być gotowe do wzięcia

udziału w systemie obrony europejskiej”. Co jest równoznaczne z postawieniem problemu remilitaryzacji Niemiec zach. jako niezbędnego dla zjednoczenia Niemiec, a więc uniemożliwienia pokojowego uregulowania problemu niemieckiego.

Ze swej strony prezydium (Ciąg dalszy na str. 6)

Dulles otrzymał od swego rządu dyrektywy mające na celu storpedowanie konferencji «czterech»

Wmiarę jak zbliża się konferencja „Czterech” — wzrastają nadzieje, jakie w nią wkladają wszystkie ludy na całym świecie, pragnące odprężenia międzynarodowego i pokoju.

Wiemy w jakim duchu popojowym przystąpi do tej konferencji Zw. Radziecki. Przypominamy sobie, że w swej nocie z 26 listopada Zw. Radziecki oświadczył, że „gotów jest wraz z innymi krajami europejskimi uczynić wszelkie wysiłki, aby przyczynić się do zagwarantowania bezpie-

czeństwa Europy, na drodze porozumienia między wszystkimi krajami europejskimi, niezależnie od ich ustroju społecznego”.

Jeśli chodzi o rząd USA, to różne oświadczenia jego przedstawicieli świadczą, że przystąpi on do tej konferencji (Dokończenie na str. 6)



Brak mieszkań daje się coraz bardziej we znaki w Paryżu. Posobieni mieszkań tużnie pracy instalują się tak, jak mogą w namiotach i barakach pod Paryżem w tak zwanej „zonie” (Photo ADP)

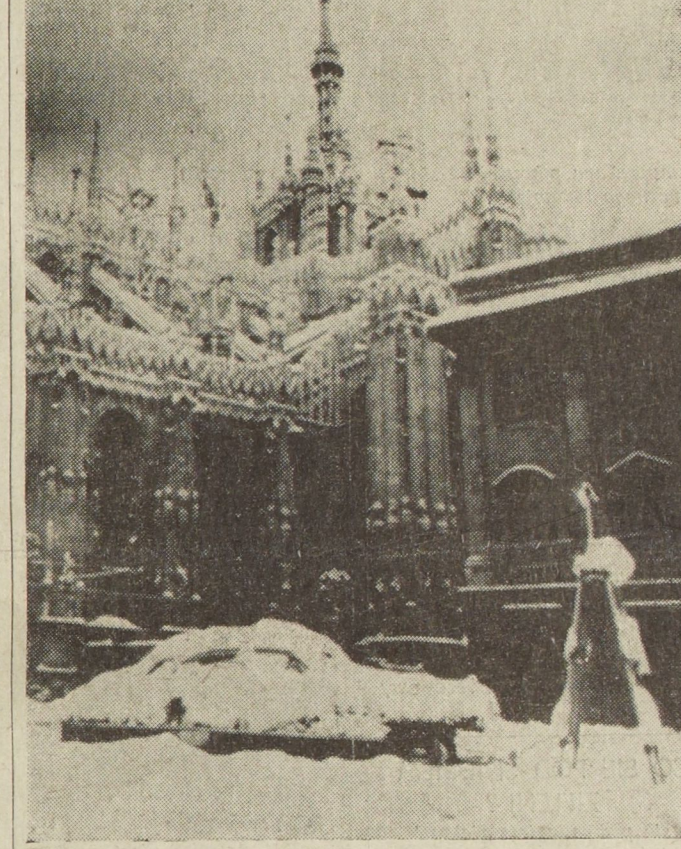
Tragiczne skutki burz śnieżnych w Europie 200 ZAGINIONYCH W AUSTRII 18 ZABITYCH W SZWAJCARI

ZIMA na nowo zapanowała nad Europą i ilość ofiar jakie powoduje powiększa się w zaskakujący sposób. Po silnych opadach śnieżnych w Austrii nastąpiło nagłe ocieplenie, a potem — gwałtowne lawiny. Austria optakuje 200 osób, zabitych lub zaginionych na skutek burz śnieżnych, Szwajcaria — 18 zabitych.

STAN ALARMOWY W AUSTRII
Strasliwie wypadki spowodowane lawiną śnieżną pokryły żałobą miejscowości Vorberg, znajdująca się w Austrii Zachodniej. W Seruns 24 osoby zostały zasypane śniegiem.

W Dalas, niewielkiej miejscowości w pobliżu Alberg, śnieg pokrył dworzec i zasypał sześć osób, które znajdowały się w poczekalni. Dwa wagony pociągu stacjonującego na dworcu wykołysły się. Kiedy wydobyto spod śniegu kie-

(Ciąg dalszy na str. 6)



W Mediolanie (Włochy) spadł śnieg. Na zdjęciu słynna katedra Mediolaska pod szatą śnieżną. (Ass. Press Ph.)

Z procesu gestapowców w Marsylii

«Byłem bardzo surowy» — oświadcza cynicznie oskarżony Dunker

Pred trybunałem wojskowym w Marsylii toczy się nadal proces gestapowców, którzy grasowali w departamentach południowo - zachodniej Francji (patrz „Nowiny Polskie” z dn. 10 bież. miesiąca).

Ostatnia audyencja rozpoczęła się odczytaniem deklaracji jakie złożył komendantowi Sigaud osk. Dunker Delage w chwili, gdy znajdował się w pobliżu słuza egzekucyjnego, w dniu 6 czerwca 1950 r. Dunker, kat Nr. 1, przyznał, że to on kierował miejscowym oddziałem Gestapo:

„Wszystko to co się wydarzyło w Marsylii począwszy od 1 marca 1943 było kierowane przeze mnie. Wypelniałem rozkazy przychodzące z Berlina, byłem bardzo surowy...”

Po południu sala wypełniła się po brzegi publicznością, która na wspomnienie bestialstw popełnionych przez zbrodniarzy hitlerowskich, głośno manifestowała swę wzburzenie.

Potem osk. Karl Pals ma zeznawać o zbrodniach jakich dopuścił się w Digne. Ale do niczego się nie przyznał. Nie katował sześciu robotników z Lotaryngii aresztowanych w fabryce St. Aubin. O niczym nie wie i niczego się nie dopuścił. Zeznania świadków z dep. Basses Alpes odświeżają mu jednak pamięć.

Następnym numerze podamy dalsze sprawozdanie z procesu.

ZAWIATEM ostatnio do rodziny Gawryczów zam. w Avion (P. de C.). Ob. Gawrycz liczy lat 81, żona jego 75 lat. Pochodzą z Poznania, ob. Gawrycz, pracował w Westfalii tak jak wielu innych Polaków: 16 lat w górnictwie i 4 lata w fabryce.

Wraz z 5-letnim dzieckiem przyjechał do Francji aby sobie polepszyć byt, ale nie mało zażądował zasnł, tuż się z jednej pracy do drugiej. Dzisiaj ten staruszek, który przeprowadził całe swoje życie, żyje w okrutnej biedzie. Za lata przeprowadzone w Westfalii nie otrzymał, we Francji nie pracował w kopalni i żadnej pensji nie pobiera, jest w dodatku niewidomy i sparaliżowany.

Gdyby nie otrzymywał od rządu polskiego zasiłku gwarreckiego to by z głodu musiał umierać.

Przekonał on się i to na własnej skórze, że jedynie obecny rząd ludowy dba o swych oraków a nie, ci którzy kiedyś sprzedali kraj i ludność, a dzisiaj wszelkimi siłami starają się szkodzić Polsce. Oni są nasyceci i mają kieszenie naphchane pieniędzmi, bo za ich agitację anty-polską, pewne kraje hojnie ich wynagradzają.

(Dokończenie na str. 6-6)

POSEŁ ANDRE DENIS WYKLUCZONY z M. R. P.

Krajowy Komitet MRP, 71 głosami przeciwko 30 potwierdził decyzję egzekutywy wykluczającą z tego stronnictwa posła Andre Denis.

Motywy tego wykluczenia podane przez Komitet Krajowy są następujące:

1. „Ataki osobiste” posła Denis przeciw Bidault, Teilgen i Le-tourneau; 2. Udział w wiecach u boku komunistów; 3. Artykuły potępiające Europejską Wspólnotę Obronną; 4. Głosowanie przeciw polityce rządu.

Wykluczenie ze swoich szeregów posła wypowiadającego się za politykę pokoju bezpieczeństwa Francji i postępu społecznego raz jeszcze potwierdza że stronnictwo MRP, a zwłaszcza jego kierownictwo jest nawskroś reakcyjne i stanowi jeden z głównych filarów polityki uzbrojenia Niemiec odwetowych.

Jednakże z drugiej strony, wydarzenie to świadczy o tarcia i przeciwnościach w łonie tego stronnictwa. Tarcia te powstały pod wpływem presji środowisk, znajdujących się pod wpływem MRP (robotnicze środowiska chrześcijańskie). Wobec coraz większej rozbieżności między słowami a czynami tego stronnictwa, opozycja wzrasta i rozszerza się nawet wśród parlamentarzystów MRP i innych działaczy partyjnych. (Dymisja liczących filarów polityki uzbrojenia Niemiec odwetowych.)

Należy dodać, że poseł Denis, był jednym z dziewięciu parlamentarzystów francuskich, którzy byli ostatnio w Polsce i wypowiedzieli się za zatwierdzeniem granic nad Odrą i Nysą, przeciw uzbrojeniu Niemiec odwetowych, co w oczach reakcyjnych przywódców MRP uważane jest za zbrodnie nie do przebaczenia.

(Patrz str. 6 artykuł p. t. „Obrady Krajowego Komitetu Stronnictwa M. R. P.”)

DRAMATYCZNA WALKA O ZACHOWANIE ŻYCIA 8-LETNIEGO CHŁOPCZYKA

Gottfried Eder, 8-letni mieszkaniec miasta Innsbruck (Austria) udał się w dniu 2 stycznia do dentysty, który mu wywarwał zęb. Nieskomplikowany ten zabieg wywołał jednak strasliwe skutki, albowiem nie można było w żaden sposób zatamować pacjentowi upływającej krwi. Okazało się, że chłopczyk cierpi na hemofilję (choroba polegająca na niekrzepnięciu krwi).

Austria nie posiada lekarstwa przeciwko hemofilii. Zatelegrafowano więc, za pośrednictwem Ambasady USA, do Vestover (stan Michigan) z prośbą o przysłanie globuliny zwalczającej hemofilję. Odpowiedź była potwierdzająca.

Stan zdrowia chłopczyka pogarszał się stale i we Frankfurcie gorączkowo oczekiwano przybycia lekarstwa. Toteż gdy samolot wojskowy wyładował wczoraj rano na lotnisku w Frankfurcie, paczka medykamentów, która się w nim znajdowała, odesłana została z miejsca do Innsbrucka.

Kiedy cenny pakiet przybył po wielu przygodach i trudnościach spowodowanych złyimi warunkami atmosferycznymi do miejsca przeznaczenia, okazało się, że zawiera... szczepionkę przeciwko ospie.

Przez kilka godzin w szpitalu w którym znajdował się chore dziecko panowało nie dające się opisać wzburzenie. Lekarze myśleli, że w laboratorium w Vestower, skąd wysłano paczkę, popełniono pomyłkę i że lekarstwo nie przybędzie. Łatwo można sobie wyobrazić rozpacz rodziców chłopczyka, z którego uciekło życie...

W trzy godziny później, na lotnisku w Frankfurcie wyładował jeszcze jeden samolot pochodzący z Vestover. Znajdowały się w nim dwa flakony zawierające cenną globulinę. Jak się okazało, przez kilka godzin aparat krążył nad miastem, nie (Dokończenie na str. 6-6)

NOWOCZESNA CHŁODNIA W DWIKOZACH

W Dwikozach, woj. kieleckie, oddana została do użytku nowoczesna chłodnia. Zaspokoi ona w poważnej mierze potrzeby województwa w magazynowaniu produktów żywnościowych. Pierwsze transporty produktów spożywczych zostały już przyjęte do chłodni

ŚLIZGAWKA BEZ MROZU

(KORRESPONDENCJA Z POLSKI)

Takiej jesieni — jak to się zwykło mówić — „nawet najstarsi ludzie nie pamiętają”... Moje nawet pamiętam, ale jest mam być ścisły, to się do nich w tej sprawie nie zwracam. A pogoda jest rzeczywistość słoneczna, bezdeszczowa, na termometrze prawdziwym i tym narysowanym na pierwszej stronie popularnego pisma popołudniowego „Express Wieczorny” — temperatura od dłuższego już czasu wskazuje powyżej 10 st. C. 10 grudnia!

kilka ładnych zdjęć z Rynku, ale mój kolega fotoreporter sprzeciwił się:

— Mój drogi, tyle już zdjęć posłał mi z odbudowy, poszukajmy coś nowego.

To samo powiedział na Mura-nowie, MDM i Mirowie. I oto z osobliwie zjawisko...

Sportowego. Przed naszymi oczami ukazała się nagle pełna ruchu, zatłoczona dzieciarnia — najprawdopodobniej w świetle... Ślizgawka. Kolega spojrzął na mnie, ja na niego, otarliśmy pot, zrażający nam czoła, przypomnieliśmy sobie, że jest 10 stopni powyżej zera... Nie ma rady, trzeba sprawdzić to — bądź co bądź jak na taką wiosenną pogodę — osobliwie zjawisko...

Ale dość już tego zaskakiwania Czytelnika tajemnicami atmosferycznymi! Jesteśmy na sztucznym lodowisku, zbudowanym niedawno w Warszawie, drugim w Polsce po stalinogrodzkim „Tor-kaciu”. Właśnie odbywają się tu niesłychanie emocjonujące przygotowania do sezonu łyżwiarskiego zawodników w wieku... od 5 do 10 lat. A fachowych uwag udzielać nie było kto, bo wielokrotny mistrz Polski w jeździe figurowej na lodzie, Bolesław Stanisławski i znakomity zawodnik Kalbarczyk.

Oczywiście, te pierwsze kroki na łyżwach obituja w zabawnej sytuacji, a kontakt pewnej części ciała z powierzchnią lodu nie należy do rzadkości. Te „dramatyczne” sytuacje przekazuję Wam zresztą niedyskretny fotoreporter.

Te pierwsze lekcje młodych „zawodników” dostarczają nie tylko okazji do żartów, ale również budzą refleksje bardziej zasadniczej natury. Bo zważywszy, że właśnie z tych brzdąków rośnie młoda kadra sportowców, którym dobre warunki rozwoju w tej dziedzinie sportu gwarantuje Państwo Ludowe. A samych małych cechuje wprost niezwykły entuzjazm, który na pewno zaprowadzi ich do sukcesów. Już dziś do czołówki krajowej weszli przedstawiciele najmłodszych łyżwiarzy: 14-letnia Basia Jankowska, 12-letnia Urszula Machinek, Bogusław Hnatyszyn i Henio Hanzel, którzy nie skończyli jeszcze 16-tu lat. To ci ze Śląska. Wkrótce usłyszymy na pewno o talentach w sporcie łyżwiarskim i w Warszawie, gdzie solankowe lodowisko zdaje pierwszy egzamin.

Jerzy Kulesza

W tym samym roku, który się rozpoczął, będziemy nadal czynili wszelkie wysiłki, aby dzieci naszego Wychodźstwa żyły jak najlepiej i mogły się uczyć w duchu miłości dla Ojczyzny i abyście w rodzice, mogli spokojnie żyć.

Z uroczystości gwiazdkowej w Houdain

«BĘDIEMY CZYNILI WYSIŁKI ABY DZIECI NASZEGO WYCHODŹSTWA ŻYŁY JAK NAJLEPIEJ»

— powiedział Konsul P. R. L.

Pomimo, iż była bardzo zła pogoda, bowiem padał śnieg i było bardzo zimno, „Salle des Fetes”, na merostwie w miejscowości Houdain, gdzie odbyła się miejscowa gwiazdka dla dziatwy i dla starców — była przepiękna.

Otwarcia uroczystości dokonała miejscowa nauczycielka, pani Marechal. W Prezydium zasiadli: konsul PRL w Lille, ob. Polak, mer gminy Houdain, pani Schwartzowa miejscowa opiekunka PCK i ob. Prusznowski, odpowiedzialny okręgowy za Gwiazdki. Wszyscy obecni zaśpiewali „Wśród nocnej ciszy”, a potem pani Marechal oddała głos ob. konsulowi, Polakowi, który wygłosił następujące przemówienie:

Drodzy rodzacy, kochane dzieci, Rocznicie zbiegamy się na uroczystościach gwiazdkowych, by wzajemnie składać sobie życzenia noworoczne, i ja dzisiaj tutaj, na tej uroczystości, składam wam w imieniu rządu Polski Ludowej najgorętsze życzenia pomyślnego nowego roku.

W tym nowym roku, który się rozpoczął, będziemy nadal czynili wszelkie wysiłki, aby dzieci naszego Wychodźstwa żyły jak najlepiej i mogły się uczyć w duchu miłości dla Ojczyzny i abyście w rodzice, mogli spokojnie żyć.

Nie we wszystkich rodzinach, składa się życzenia w całkowitej radości, są one smutne dla tych dzieci w kraju i tutaj na obczyźnie, których rodzice padli ofiarami ostatniej wojny, nie ma rodziny polskiej, która by przy życzeniach nie oplakiwała swych bliskich.

Wszyscy Polacy powinni zjednoczyć się, ażeby się, okrucieństwa ostatniej wojny, która spowodowała tyle ofiar już więcej nie powtórzyły.

Zaledwie 10 lat nas dzieli od czasu zakończenia wojny, a już są ludzie nawet tutaj na emigracji, którzy nazywają się Polakami a którzy chcą, przy pomocy faszyzmu ponownie oddać swój kraj i swój kraj.

To są ci sami ludzie, którzy nadawają sobie tytuły przedstawicieli narodu polskiego, ci sami ludzie, którzy podczas ciężkiego okresu dla robotników w czasie sanacji, zagarnęli sobie miliony które są obecnie pochowane w bankach Szwajcarii i innych krajach zachodnich. Oni nie o naro-

mojego braterskiego do was przywiązania. Niech żyje pokojowy lud polski! Niech żyje przyjaźń polsko-francuska!

Niech żyje Pokój! Następnie przystąpiono do programu artystycznego.

Na początku została wykonana przez dzieci szkolne z Houdain, koleda inscenizowana „Zióbek”, następnie grupa dziewczynek ukazała się na scenie i wykonała kilka inscenizowanych śpiewów i zadeklamowała wierszyki. Z kolei, został wykonany przez star-

Występy grupy młodzieżowej z Noeux wywołały zachwyt miejscowego mera, który nie znalazł dosyć słów, ażeby wyrazić swój entuzjazm na widok polskich taniec ludowych. Wzruszenie go ogarnęło gdy usłyszał młodą Francuzkę, która należała do tej grupy w piosence „Maman”, i gdy zobaczył na scenie inną młodą Francuzkę, która wystąpiła z pięknym baletem „na czubkach”.

Młodzież polska odtoczyła tańce ludowe — Polke, Kujawiaka, Mazura, a na zakończenie odśpiewała polskie pieśni.

Ta piękna uroczystość zako-



Grupa dzieci szkolnych wykonuje „Krakowiaka”. (Ideal-photo Charles et Roger Haillicourt)



Balet wykonany przez dzieci polskiej szkoły z Houdain. (Ideal-photo Charles et Roger Haillicourt)



Młodzi z Noeux les Mines, tańczący Polke. (Ideal-photo Charles et Roger Haillicourt)

szę dziewczęta szkoły polskiej piękny kujawiak, a potem grupy dziewcząt szkolnych odtoczyły pięknie Mazura, „Zasialą góralie” i Kujawiaka.

Po opuszczeniu sceny, dzieci szkolne zostały zastąpione przez już bardzo znaną ze swych występów na uroczystościach gwiazdkowych, młodzieżową grupę taneczną i artystyczną z miejsc. Noeux-les-Mines, która przyjechała aż do Houdain, by popisać się swym talentem, nie tylko w tańcu, ale i w śpiewie.

W imieniu naszej robotniczej gminy, nam zaszczyt was witać tutaj na tej sali, i składam wam życzenia pomyślnego nowego roku. W imieniu naszej gminy i moim, składam Panu panie Konsulowi jako przedstawicielowi Rządu Polskiego i narodu polskiego, najgorętsze życzenia noworoczne. Moja radość jest wielka, że spotykając się tutaj z wami, Polakami naszej miejscowości, którzy się zebraли na dzisiejsze uroczystości słowa moje, nie są tylko słowami grzeczności, wyrażają one moją przyjaźń dla was, moje użycie dla was, są one wyrazem

SPROSTOWANIE

W „Nowinach Polskich” z dn. 7 stycznia, na stronie drugiej, col. 1, podano przez omyłkę „Pierwszy zabrał głos ob. Kubiak”, zamiast „ob. Wnuk”.

Korespondent terenowy L. J.



Na sztucznej lodowisku Iłok, temperatura powyżej 10 stopni, nie groźna jest dla sztucznego lodowiska.

Korzystając właśnie z tej przepięknej pogody, namówiłem kolege fotoreportera na spacer po Warszawie, aby zrobił mi zdjęcia

korespondencji, której tematu — przyznajcie się uczciwie — jeszcze nie miałem. Byliśmy na Starym Mieście i już chciałem prosić o

500 osób przybyło na uroczystość gwiazdkową w Ostricourt

W niedzielę, dnia 27 grudnia, po południu na sali Św. Stanisława w Ostricourt odbyła się miejscowa Gwiazdka, na którą przybyło 500 osób.

10. „Dyrektor w kłopotach”
11. Tańce ludowe wyk. przez młodzież.
12. Polka solo itd.

Korespondent terenowy J. B.

Kiedy sala się wypełniła, nauczycielka polska ob. Lassek rozpoczęła uroczystość, dziękując miejscowej Polonii za liczne przybycie na Gwiazdkę polskiej dziatwy, a szczególnie ob. Laryszowi, konsulowi z Lille. Ten ostatni zapewnił dzieci jak i starców, że dzisiejszy Rząd Polski Ludowej nadal będzie o nich troskliwie opieką Polaków na wychodźstwie oraz popęci tych wszystkich, którzy przeciwiają się dzisiejszej Polsce, w której wrę odbudowa.

Następnie wszyscy odśpiewali kolędę „Wśród nocnej ciszy”. Program artystyczny został zakończony występami tanecznymi wykonanymi przez sympatyczną grupę z Rouvroy-Nonueua.

A potem wszyscy puścili się w plasy, do których przygrywała orkiestra polska.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI



1. Otwarcie i przemówienie przedstawiciela konsulatu.
2. Odśpiewanie kolędy „Wśród nocnej ciszy”.
3. Odegranie jasełek i kolędy przez dzieci szkolne.
4. Deklamacja.
5. Tańce ludowe, wykonane przez dzieci szkolne.
6. Kujawiak (w wyk. pary bolistów).
7. Deklamacja.
8. Dialog „Kłameca”.
9. Sztuka teatralna „Rywal Ba Kasi”.

CO SIE POD ŚNIEGIEM ZIELONI ?

Co się pod śniegiem zieloni? Choinka, która swych igieł nie zgubiła w jesieni. Barwinek, który na wiosnę zakwitnie błękitnie. Mohu zielone poduszki. Widłaków długie sznury A tam u samej góry jemiola, o której mówią, że z cudzej krzywdy wesola.

BAJKA 2) O DWÓCH MĘDRCACH

Napisali M. Iljin i E. Sjegal. Tłum. z ros. Zofia Gorczycka

(Dokończenie)

— Pewnie, że Jowisz jest wielki, żeby mu się przyrzedł! A nawet zmierzysmy jego wielkość. Pedzili dalej mijając Słońce i największe gwiazdy. Gwiazdy też rozpościerały się pod nimi jako buchające oceanie ognia, którym, zdawało się, nie ma końca, to znowu zamieniały się w maleńkie światełka migoczące w mroku.

Na skrajku drogi mignął kilometr napis: „Antares — średnica — 450 milionów kilometrów”.

— Już zniknąłeś — krzyczał drugi mędrzec do pierwszego. — Nie widzisz ciebie... Nie jesteś nawet pyłkiem wobec Wszechświata.

Mknęli przez gąszcz Mlecznej Drogi. Tumany chmur rozspisywały się wokół nich na miliony gwiazd.

A może być — krzyczał drugi mędrzec do pierwszego — spróbował zmierzyć Mleczną Droga swoim ludzkim metrem? Jednym z szybkością światła. A jednak trzeba milionów lat, żeby dolecieć do końca Mlecznej Drogi. Jedną Mleczną Droga następowala po drugiej, i wciąż im nie było końca.

— Dosyć, nie mogę — głucho odezwał się pierwszy. — Już więcej nie mogę. W głowie mi się kręci.

— Wrócili — na swą starą Ziemię.

— No co? — zapytał drugi mędrzec, kiedy zaczęli nabierać oddechu. — Czy nie jesteś pyłkiem? — Tak, masz rację — odpowiedział pierwszy. — Piękną cię za lekcję. Człowiek niewiedzący ginie w zestawieniu z takimi przestrzeniami. Ale mimo drobno drobnego wzrostu potrafiliśmy

maleńkiego, gumowego worka, któremu zachciało się wyruszyć w podróż po świecie. Trudno byłoby sobie wyobrazić taki twór, gdyby nie istniał w rzeczywistości.

— Przy nim i mrowka jest olbrzymem — powiedział pierwszy mędrzec. — A cóż mówić o człowieku.

Ale drugi mędrzec pokijał tylko głową.

— Tak — powiedział. — Amebie daleko do człowieka. Ale ile mu przyczynia kłopotów, jeśli dostanie się do jego wnętrza! Mędrzy poszli dalej. Była to dziwna droga. Im dalej nią szli, tym mniejsze stawały się przedmioty, które spotykali.

Za to wszystko, co zostawało za nimi, zdawało się coraz większe.

Stańki wrzeszczał przed słupkiem ze strzałką i napisem: „Droga do królestwa bakterii”. Nie zdążył przejść kilku kroków, kiedy mieszkańcy tej krainy otoczyli ich ze wszystkich stron. Wokół roło się od tysięcy pałeczek, przecinków, kółek, żańcusków, spirali.

— Popatrz, jakie one są maleńkie — powiedział pierwszy mędrzec do drugiego. — Nie zmierzysz ich naszą zwykłą miarą długości. Tutaj wchodzi w grę inna miara — mikron, tysięczna część milimetra. W porównaniu z bakteriami jesteś większy od kuli ziemskiej. A przecież są jeszcze mniejsze istoty, których nawet przez mikroskop nie dojrzysz.

— I takie drobnoustroje — westchnął drugi mędrzec — przyczyniają tyle cierpienia takim olbrzymom, jak człowiek. Zmuszają go do znoszenia najcięższych chorób. Trudno nawet powiedzieć, kto silniejszy: człowiek czy te istoty, miliony razy mniejsze od niego.

Szli coraz dalej, wciąż prędzej i prędzej. Kończyły się świat widzialny. Żadnej żywej istoty nie spotykali już uczeni.

Droga zbliżała się do atomów, niezmiernie drobnych, ale jeszcze przecież nie najdrobniejszych cząstek Wszechświata, z których zbudowane jest wszystko: gwiaz-

dy i drzewa, człowiek i mikroby. Nagle na drodze zaiskrzył się w słońcu szesćian — kryształ soli. Zajrzeli do jego wnętrza i zobaczyli tysiące atomów, które były tam rozmieszczone we wzorowym porządku, w jednakowej odległości jeden od drugiego.

Nie zawsze atomy zachowywały taki porządek. W wielu miejscach trafiały się odłamki kryształów o wyglądzie zburzonych gmachów.

A w powietrzu atomy wykonywały dziwny taniec. Pływały parami, jedna para z rozpędu wpadała na drugą, odsłakiwały w różne strony i znowu wpadały na siebie.

— Popatrz na swój mały palec — powiedział pierwszy mędrzec. — Czyż w porównaniu z atome nie wydaje ci się on takim olbrzymem, jak te gwiazdy, które tylko co oglądaliśmy? A przecież atom to jeszcze nie końcowa stacja!

Ruszyli dalej. I atom, który tylko co wydawał się im pyłkiem zaczął rosnąć, powiększał się i poszerzał. Mędrzy zobaczyli, że to już nie atom, lecz cały świat.

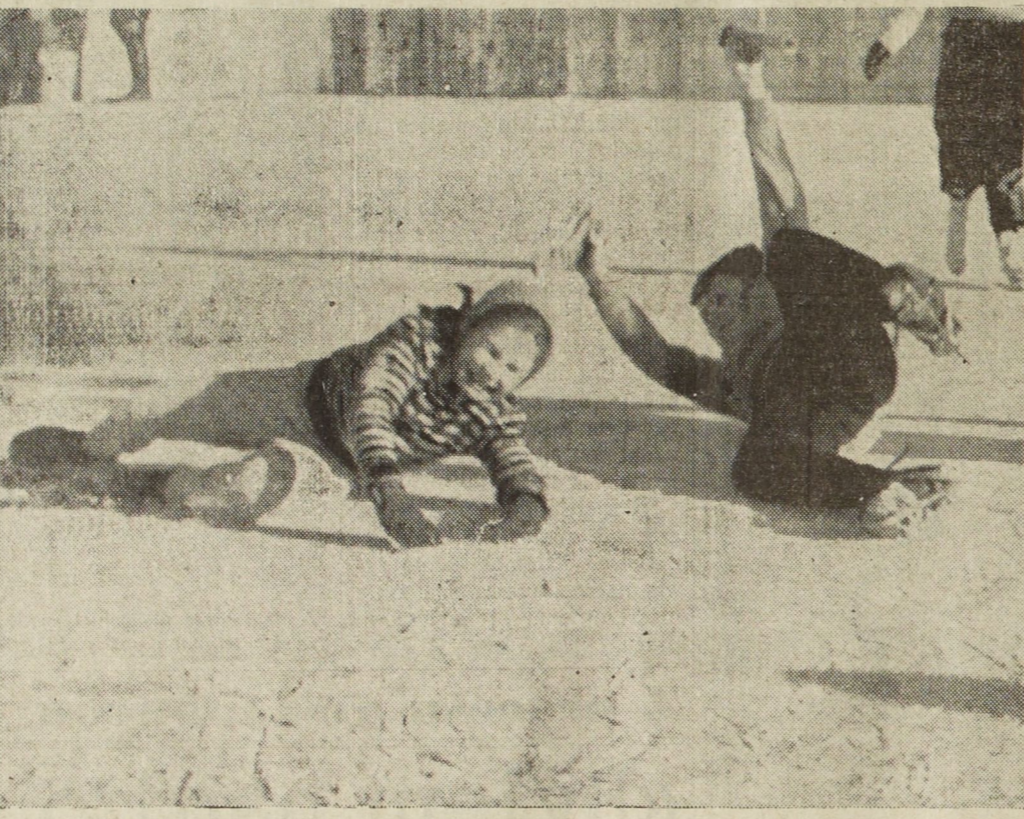
W centrum tego świata znajdowało się jego słońce — jądro atomu, a wokół jądra krążyły całe roje jeszcze mniejszych cząstek — elektrony. Krążyły tak szybko, że wszystko razem wyglądało jak jeden iskry się oblok. Medrocom zdawało się, że zajrzeli do dna otchłani.

— Dosyć! — krzyknął drugi mędrzec. — Zakrećto mi się w głowie...

I znow w jednej chwili wrócił na start — pod tę jablonkę, od której zaczęli swoją podróż.

Kiedy oprzytomnieli, pierwszy mędrzec powiedział:

— Myślę, że spór nasz jest rozstrzygnięty. Godzisz się na to, że człowiek jest olbrzymem? — A ty zgadzasz się, że człowiek jest karłem? — Obaj mamy rację. Jeśli człowiek jest pyłkiem w zestawieniu z górą, to jest górą w porównaniu z pyłkiem.



Nie myślcie, że nas nie zaboliło. Ale to głupstwo, takie upadki należą do normalnych wydarzeń na lodzie.

Współzawodnictwo
W zbiorce na starców
w Marles-les-Mines
dało piękne rezultaty

Akcja Pomocy Zimowej znajduje wciąż wielkie zrozumienie w Marles-les-Mines (P. de C.) i co roku w zbiorce na starców miejscowości ta wybija się na przodujące miejsce.

Również w tym roku, miejscowy Komitet Opiekuńczy PCK postanowił przeprowadzić zbiorke z jak największym sukcesem. Pomiędzy ekipami wolontariuszów utworzyło się współzawodnictwo.

Dzisiaj ta szlachetna akcja jest już zakończona i wolontariusze wprost zadowolony byli tym, że zebrali aż 70.000 fr. Robotnicy dzisiaj mało zarabiają, kupiec mało sprzedaje, ale mimo to robotnicy i kupcy składali to co mogli, aby przyjąć z pomocą starców w trudnej sytuacji materialnej. Robotnicy jak również kupcy wiedzą, że wielu wśród starców jest pokrzywdzonych i nie mają prawa do Knappschaftu.

Komitet Opiekuńczy P. C. K. dziękując serdecznie wszystkim ofiarodawcom i wolontariuszom, którzy przyczynili się do akcji i przyszli z wielką pomocą starców.

Komitet Opiekuńczy PCK
w Marles-les-Mines
(P. de C.)

Gwiazdka w Dammarie-les-Lys była wspaniałą manifestacją patriotyzmu i umiłowania Polski Ludowej

Przeszło 400 osób dorosłych i dzieci przybyło w dniu 3 bm. z okolicznych kopalni polskich do Dammarie-les-Lys (S. et M.) na uroczystość gwiazdkowo-noworoczną. Sala wypełniona po brzegi nie mogła pomieścić wszystkich. Wielu musiało stać w drzwiach i na korytarzach.

Przybyłego na uroczystość konsula generalnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, ob. Dubilasa, zgromadzeni powitali gorącymi oklaskami. Wśród obecnych było także wielu sedziwych wiekiem rodaków, którzy w rozmowach z Konsulem mówili o swych ciężkich warunkach materialnych, o tęsknocie za krajem, który dziś tak pięknie się rozbudowuje.

TAKIE CHWILE NASUWAJĄ WIELE WSPOMNIENI...

Uroczystość rozpoczęła pokazem filmowym pt. „Zaloga”, obrazującym życie młodzieży polskiej w szkole morskiej, kształcącej nowe kadry pol-

skich marynarzy oraz krótkometrażówką pt. „Święto kwitnącej jabłoni”, obchodzone radośnie przez polskich górników.

Po żywo oklaskiwanym przemówieniu konsula, młodzież oraz działwa polska pod kierownictwem nauczyciela ob. Piatkowskiego wystąpiła z inscenizacjami, koledkami, piosenkami, wierszyczkami i tańcami. Występy dzieci dały rodzicom wiele satysfakcji i były oklaskiwane przez wszystkich obecnych. Na sali przygrywała pieciocobowa orkiestra, która polskimi melodiami dopełniała radość dziatwy i młodzieży.

Po występach przystąpiono do poczęstunku. Przy długich stołach zasiadli obok dzieci i

mlodzieży również starsi uczestnicy Gwiazdki. Peine talerze tradycyjnego placaka polskiego znikły jeden po drugim. Dzieci z zadowoleniem pokrzykiwały, a starsi gawędzili przy herbarcie i placu, przypominając sobie dawne czasy. Takie właśnie chwile nasuwają wiele wspomnień. Po tamtej wojnie (pierwszej światowej) Polska nie była tak zniszczona jak po roku 1945, a jednak bieda była wielka u ludzi — mówił jeden ze starców. W trebuchach ludzie chodzili, roboty nie było, szczęśliwi był ten co się z własnego kraju wydosował w świat. Ale było to „szczęście” kusego w studni, bo i we świecie niczego się nie dorobił, zdrowie i siły postradał, starości się doczekał i nie wiecnie, biednym był i takim pozostał. Inaczej się słyszy teraz o Polsce, inaczej. Młodzież inne ma tam

ZADOWOLENIE STARCÓW

Na sałe wniesiono paczki ze słodyczami. Rozeszliśmy się o czystej dziatwy. Polskie cukierki, polskie cukierki!! — rozlegało się ze wszystkich stron. Paczki cukierków migły nad głowami biesiadników, trafiając do rąk każdego dziecka polskiego, każdego stieranego życiem i tułaczka dołą starcza. Szczęśliwi blyszący papier i podłoga pokrywała się papierkami od cukierków, a rozemśmiane buzie dziatwy wyrażaly zadowolenie.

Starczy poza paczkami otrzymali także koperty z zapomogą pienięzną. Ci, którzy otrzymali zapomogę bardzo ją potrzebowali, gdyż znajdują się w ciężkiej sytuacji materialnej. Zapomogę te mogli otrzymać dzięki ofiarnej pracy wolontariuszy P.C.K., którzy przyczynili się do sukcesów zbiorci, przeznaczonej na pomoc starców, oraz dzięki pomocy Polskiej Ludowej. Niekilcy wrzucili do łez mówili, że tyle lat przeżyli w biedzie tak w Polsce sanacyjnej jak i na obczyźnie, ale nikt dawniej o nich nie zadbał, nie pomyślał czy mają co jeść, nikt im w niczym nie pomógł. 72-letnia staruszka, pochodząca z Rzeszowa, powiedziała, że nigdy przed wojną nie widziała, żeby przedstawiciele Polski sanacyjnej kiedykolwiek siadali razem z prostymi ludźmi przy stole i wysłucha ich potrzeby i bolączki, jak konsul Polski Ludowej. Oczywiście, rzecz to jest zrozumiała. Konsul Polski Ludowej, to przedstawiciel kraju, gdzie władza jest w rękach mas pracujących. Chciałbym jeszcze wrócić do Polski i żyć w jej ziemi swoje stare kości — powiedziała staruszka.

Biuro Federalne CGT poleca, aby wszystkie organizacje interweniowały u rządu. Rewindykacje, które muszą łączyć wszystkich górników są następujące:

- 1) Minimalna i ogólna podwyżka plac w wysokości 500 fr. na dzień.
- 2) Podwyżka rent o 25 proc. Przyznanie 2/3 pensji wdowom po górnikach, a także podwyżka kaski wszystkich świadczeń wypłacanych przez wszystkie organizmy Górniczej Ubezpieczalni Społecznej.
- 3) Powrót do 38, 40-godzinnej tygodnia pracy dla górników pracujących w podziemiach i do 40-godzinnej tygodnia pracy dla górników pracujących na powierzchni bez obniżki zarobków.
- 4) Premia wydajności w wysokości 30.000 fr. bez żadnych warunków.
- 5) Pierwszeństwo dla węgla i francuskich produktów górniczych. Położenie kresu redukcjom i przymusowemu przydzielaniu górników do innych kopalni. Przyjmowanie do pracy młodych górników i ponowne przyjęcie wszystkich zredukowanych, nie wykluczając tych, którzy zostali zredukowani za wzięcie udziału w strajku lub za aktywność syndykalną. Wycofanie się Francji z planu Schumana.

POZDROWIENIA I ŻYCZENIA DLA KRAJU

Miły i serdeczny, prawdziwie rodzinny, nastrój jaki panował na Gwiazdce w Dammarie-les-Lys sprawił, że trwała ona od godz. 14 min. 45 do 21-szej. Na pożegnanie obecni prosili przed stawiciele władz P.R.L. o przekazanie w imieniu całej Polonii z Dammarie-les-Lys swym braciom w Kraju podziękowa-

nia za pamięć o nich i o ich dzieciach oraz życzenia dalszych osiągnięć w pracy nad budową silnej Ojczyzny Ludowej, której czują się zawsze wiernymi synami. Uroczystość gwiazdkowo-noworoczną w Dammarie-les-Lys była dla tamtejszej Polonii wspaniałą manifestacją patriotyzmu i umiłowania Polski Ludowej.

Wycyny andersowców w Mont-Bonvillers

Gazem łzawiącym na polskie dzieci

Na Gwiazdce dla dzieci, urządzonej przez demokratyczne Wychodźstwo polskie w dn. 27 grudnia ub. r. w Mont-Bonvillers (M. et M.), prowokatorzy spod znaku Andersa dokonali obydnego wyczynu, rzucając pośród dzieci ampułki z gazem łzawiącym.

Poniżej zamieszczamy fragment opisu, jaki ukazał się we francuskim piśmie „Le Sous-Sol Lorrain”, wychodzącym w Metz:

„Część artystyczna miała się na nowo rozpocząć, gdy nagle zauważono coś niepokojącego. Dzieci zgromadzone na sali zaczęły kaszleć, łzy płynęły z ich oczu zaczerwienionych, a najmniejsze, których matki trzymały na kolanach, okropnie krzyczały z bólu. Z kolei źle poczuły się starsze osoby, które wykazywać poczęły te same symptomy jak dzieci.

Co się stało? Każdy oczywiście stawiał to samo niepokojące pytanie. Krótko potem wszystko zostało wykryte i wyjaśnione. Okazało się szybko, że dwóch zaburców, ukrytych w tłumie ludzi, rzuciło w środek siedzących dzieci ampułki z gazem łzawiącym. Uciekli następnie, ale niektórym z widzów udało się ich rozpoznać.

Chodzi tu o bruneta, osobnika noszącego okulary i małego wzrostu, którego widzi się często łażącego po koloninach okręgu i który nocami rzuca ulotki „Paix et Liberte”. Jeśli chodzi o jego współniemca, jest on amerykańskim żołnierzem (referencje). Chodzi on zawsze po cywilnemu, jest wysokim, o rudych włosach i jest częstym gościem Kamińskiego i Niedzieli w La Mouriere.

Przedstawiciel Stowarzyszenia Przyjaźni Polsko-Francuskiej natychmiast wszedł na scenę i oświadczył: „Gazy łzawiący są we Francji wyjątkową własnością CRS-ów i wiemy do czego je oni używają. Wiadomo, że SS-mani postępowali też w ten sam sposób podczas ciężkich lat okupacji nazistowskiej i całą świat ich za to nienawdzi.

Ci, którzy przychodzą podstępnie zamącać pokojowe manifestacje, zasługują na tę samą nienawiść i pogardę jak ich poprzednicy. Należy zaznaczyć, że autorzy tych haniebnych prowokacji ukrywają się w organizacji „Federalistów i Byłych Kombatantów



Na Gwiazdce, która odbyła się w Mont-Bonvillers (M. et M.), popisałi się m. in. mali „marynarze”. Oto oni podczas występu

O lepszy byt dla górników

Ważne propozycje Federacji Górniczej C. G. T.

Biuro Federacji Górników (Sous-sol) CGT wydało ważny komunikat, który wyraża wielkie niezadowolenie korporacji górniczej, wobec nieuwzględniania przez rząd wysuwanych rewindykacji.

Przywódcy FO i CFTC — podkreśla ten komunikat — mówią od czasu do czasu o konieczności utrzymania przez górników i pensjonowanych podwyżki zarobków czy też pensji, ale nie racza uczynić w tym celu odpowiedniego i dokładnego żądania.

Biuro Federalne CGT, przy-

macz z zadowoleniem decyzyje przyjęte przez Wysoką Komisję Umów Zbiorowych i przez wszystkie centralne syndykalne, wzywa wszystkie swe organizacje, a na pierwszym miejscu sekcje syndykalne i miejscowe syndykaty — wszystkie swoich działaczy do spularyzowania niżej umieszczonych propozycji, do których zaliczone sa rewindykacje górników i pracownikow przedsiębierstw pracujących dla kopalni, pensjonowanych i wdow, bez względu na ich przynależność syndykalną.

Biuro Federalne CGT poleca, aby wszystkie organizacje interweniowały u rządu. Rewindykacje, które muszą łączyć wszystkich górników są następujące:

- 1) Minimalna i ogólna podwyżka plac w wysokości 500 fr. na dzień.
- 2) Podwyżka rent o 25 proc. Przyznanie 2/3 pensji wdowom po górnikach, a także podwyżka kaski wszystkich świadczeń wypłacanych przez wszystkie organizmy Górniczej Ubezpieczalni Społecznej.
- 3) Powrót do 38, 40-godzinnej tygodnia pracy dla górników pracujących w podziemiach i do 40-godzinnej tygodnia pracy dla górników pracujących na powierzchni bez obniżki zarobków.
- 4) Premia wydajności w wysokości 30.000 fr. bez żadnych warunków.
- 5) Pierwszeństwo dla węgla i francuskich produktów górniczych. Położenie kresu redukcjom i przymusowemu przydzielaniu górników do innych kopalni. Przyjmowanie do pracy młodych górników i ponowne przyjęcie wszystkich zredukowanych, nie wykluczając tych, którzy zostali zredukowani za wzięcie udziału w strajku lub za aktywność syndykalną. Wycofanie się Francji z planu Schumana.

Dzieci Moskwy — dzieciom Paryża



W kinie „Alhambra” w Paryżu odbyła się ostatnio uroczystość, na której ambasador Związku Radzieckiego przekazał dzieciom paryskim podarki gwiazdkowe i pozdrowienia od dzieci z Moskwy. Na zdjęciu: moment przekazywania podarków przez ambasadora ZSRR i jego małżonkę.

List metalowców zagłębia Ruhry do syndykalisty francuskiego

Rene Moreau, działacz syndykalny w miejscowości Avesnes-sur-Helpe (Nord) otrzymał ostatnio list podpisany przez 9 metalowców z Mulheim-Heissen (zagl. Ruhry). Poniżej podajemy w tłumaczeniu list niemieckich metalowców:

„Drogi Przyjacielu,
Na apelu wystosowanym przez 3 Światowy Kongres Syndykalny we Wiedniu dnia 19 grudnia 1953 r., z okazji międzynarodowego dnia solidarności, celem zaprzestania wojny w Niemczech, my syndykalisci Zachodnich Niemiec nie chcemy pozostać na uboczu. Jeśli we

Francji, we Włoszech, tak jak na całym świecie, ludzie młodzi Polak czynią wszystko, aby polować jak najszybciej kres tej wojnie, my robotnicy fabryk metalurgicznych w Mulheim (Ruhra) nie będziemy bezczynni w tej walce. Przemyślemy oświecić naszą młodzież w tym kierunku, aby żaden z naszych młodych nie dał się wciągnąć do wojny”.

GÓRNIK POLSKI RANNY W KOPALNI JOUDREVILLE

(Od korespondenta terenowego)
Dnia 7 stycznia b.r. na kopalni węgla w Joudreville (M. et M.) wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł górnik polski, Pawlek, lat 53, ojciec rodziny, członek CGT.

Wypadek miał miejsce o godz. 12-tej, w chwili gdy Pawlek i jego towarzysze pracy Matusiak porowali dziury do zakładania lonów. W pewnym momencie Matusiak zauważył, że olbrzymi blok, w którym porowali dziury, poruszył się. Przerwał więc prace, wzywając Pawleka. Lecz ten ostatni zagłuszony warkotem będącej w ruchu maszyny, nie słysząc nawoływań kolegów, Matusiak widząc groźbę niebezpieczeństwa, podągnął za rurkę gumową przewodzącą powietrze, lecz Pawlek zdrowy nie został uratowany. Wtedy Matusiak przeciął ją, aby w ten sposób osiągnąć moment ciszy i ostrzeż swego kolegi. Ale było już za późno. W sekundę potem 600 kg. blok oderwał się od ściany i potoczył się w kierunku Pawleka, przygniatając mu lewe biodro i lewą rękę.

Po przewiezieniu górnika do szpitala stwierdzono, że życiu jego nie grozi niebezpieczeństwo. Uszedł on cudem śmierci cymbałą na każdym kroku w kopalni.

HENIN - LIETARD GÓRNICZY W OBRONIE SWEGO DELEGATA

29 października 1953 r., Auguste Ocre, delegat górników CGT przy kopalni „Mulot” w Henin-Lietard (P. de C.) został skazany na zapłatę 4.000 fr. grzywny i 100 fr. odszkodowania na rzecz władz kopalnianych, które go podały do sądu za to, że zamaskował odpowiedzialność dyrekcji kopalni za wypadek, w następstwie którego górnicy nie mogli pracować przez 3 dni.

Auguste Ocre, apelując do sądu stanął ponownie 7 stycznia br. przed trybunałem w Douai (Nord). W dniu tym 96 proc. górników szybu Mulot przerwało prace. Delegacja górników udała się z Auguste Ocre do trybunału, gdzie wyraziła żądanie wszystkich górników kopalni unieważnienia sprawy sądowej.

POPSUŁY SIĘ PRZEWODY GAZOWE

W wyniku uszkodzonych przewodów gazowych w domu przy 12, Avenue de la Republique w Choisy le Roi (Seine), sześć lokatorów tego domu zatruli się. Stan trzech osób: pani Wolf, lat 70, panni Dieu, lat 60 i panny Oudette Blonnet, lat 20, wymagał odwiezienia ich do szpitala Pitie.

TEN PROSTY A ZARAZEM WRZUSZAJĄCY LIST PRZYPOMINA, ŻE POMIMO TERRORU ADENAUERA, PRACOWNICY NIEMIEC ZACHODNICH TEŻ STAJĄ DO WALKI O POKÓJ W ŚWIECIE.

MŁODA MATKA UTOPIŁA SIĘ WRAZ ZE SWYM DZIECKIEM

„Do widzenia, moja droga, odpocznij sobie...” — takie były ostatnie słowa urzędniczki SNCF w Lyonie, p. Trebuchon, jakie wyraził przed udaniem się do pracy swojej żonie, niedawno co przybyłej z kliniki.

Ale w kilka godzin potem dobiegła go straszna wiadomość. Mianowicie o 100 metrów od ich pawilonu, położonego przy 12, rue du Maroc w Crosnes w pobliżu Villeneuve - Saint-Georges (S. et O.), wydobyto z rzeki Yerres ciało jego młodej żony, zaciśniętej kurczowo w swych ramionach ich 3-tygodniową dziewczynkę.

Desperatka, która cierpiała ostro na zapalenie mózgu, pozabawiła się życia i swoje dziecko w ub. tygodniu w piątek, w dniu, w którym miały odbyć się jego chrzciny.

Wieczory filmów polskich

Stowarzyszenie Obrony Granic nad Odrą i Nysą urządziło WIECZORY FILMÓW POLSKICH w następujących miejscowościach:

WITTELSHEIM. — 14. I. 54. — Cinema Miraton-Schaub — o godz. 20.30. Film: „PIERWSZE DNI”, dodatek: Trasa W-Z.

SAINT - ETIENNE. — 14. I. 54. — Foyer des Jeunes (rue Ellysee-Reclus — obok Palais de Justice) — o godz. 20.30. Film: „GROMADA”, dodatek: Potów ryb na Mazowszu (w kolorach) i Wawrzyńcowy sad.

ROCHE LA MOLIERE. — 15. I. 54. — Cinema Royal — o godz. 20.30. Film: „GROMADA”, dodatek: „Potów ryb na Mazowszu” i „Wawrzyńcowy sad”.

ROUBAIX. — 16. I. 54. — Salle de l'Etoile d'Or

DWAJ CHLOPCY SKRADLI DLA ZABAWY NABOJE WYBUCHOWE

Trzy skrzynki nabojev wybuchowych, o znakiem których sygnalizowało przedsiębiorstwo paryskie — jak się okazało — skradli dwaj chłopcy, jeden lat 6, drugi 15-let. Następnie powodując wybuchy, bawili się nimi w ogrodzie położonym przy ul. Estienne-d'Orves w Cachan (Seine).

Naboje te t.zw. „Pistol” służące do przebijania dziur w ścianach a nawet w szynach żelaznych, wybuchają przy najmniejszym nawet zetknięciu się z jakimś obiektem.

Dzięki ostrzeżeniu wydanemu przez policję, dyrektor szkoły Bagneux zwrócił uwagę na fakt, jak jeden z uczniów wyciągał z kieszeni naboje. Przyznał się on, że wraz ze swym bratem, skradł on 200 takich nabojev, których eksplozje, przy pomocy zapalek, powodowali na terenach Cachan. W chwili wszczęcia dochodzenia, policja znalazła u nich już zaledwie 16-cie nabojev.

Robotnicy przeciwko umowom bóńskim i paryskim



W licznych zakładach pracy odbywają się wiece, na których pracownicy wypowiadają się przeciwko układom bóńskim i paryskim. Na zdjęciu: zbiorka do wiecu robotników (fabryki Bernard - Moteurs w Rueil pod Paryżem).

Marynarze z Mont-Bonvillers



Na Gwiazdce, która odbyła się w Mont-Bonvillers (M. et M.), popisałi się m. in. mali „marynarze”. Oto oni podczas występu

Wycyny andersowców w Mont-Bonvillers

Gazem łzawiącym na polskie dzieci

Na Gwiazdce dla dzieci, urządzonej przez demokratyczne Wychodźstwo polskie w dn. 27 grudnia ub. r. w Mont-Bonvillers (M. et M.), prowokatorzy spod znaku Andersa dokonali obydnego wyczynu, rzucając pośród dzieci ampułki z gazem łzawiącym.

Poniżej zamieszczamy fragment opisu, jaki ukazał się we francuskim piśmie „Le Sous-Sol Lorrain”, wychodzącym w Metz:

„Część artystyczna miała się na nowo rozpocząć, gdy nagle zauważono coś niepokojącego. Dzieci zgromadzone na sali zaczęły kaszleć, łzy płynęły z ich oczu zaczerwienionych, a najmniejsze, których matki trzymały na kolanach, okropnie krzyczały z bólu. Z kolei źle poczuły się starsze osoby, które wykazywać poczęły te same symptomy jak dzieci.

Co się stało? Każdy oczywiście stawiał to samo niepokojące pytanie. Krótko potem wszystko zostało wykryte i wyjaśnione. Okazało się szybko, że dwóch zaburców, ukrytych w tłumie ludzi, rzuciło w środek siedzących dzieci ampułki z gazem łzawiącym. Uciekli następnie, ale niektórym z widzów udało się ich rozpoznać.

Chodzi tu o bruneta, osobnika noszącego okulary i małego wzrostu, którego widzi się często łażącego po koloninach okręgu i który nocami rzuca ulotki „Paix et Liberte”. Jeśli chodzi o jego współniemca, jest on amerykańskim żołnierzem (referencje). Chodzi on zawsze po cywilnemu, jest wysokim, o rudych włosach i jest częstym gościem Kamińskiego i Niedzieli w La Mouriere.

Przedstawiciel Stowarzyszenia Przyjaźni Polsko-Francuskiej natychmiast wszedł na scenę i oświadczył: „Gazy łzawiący są we Francji wyjątkową własnością CRS-ów i wiemy do czego je oni używają. Wiadomo, że SS-mani postępowali też w ten sam sposób podczas ciężkich lat okupacji nazistowskiej i całą świat ich za to nienawdzi.

Ci, którzy przychodzą podstępnie zamącać pokojowe manifestacje, zasługują na tę samą nienawiść i pogardę jak ich poprzednicy. Należy zaznaczyć, że autorzy tych haniebnych prowokacji ukrywają się w organizacji „Federalistów i Byłych Kombatantów

W następujących miejscowościach odbędzie się uroczystość gwiazdkowa, na której zaproszeni są wszyscy Polacy wraz z dziećmi:

16 stycznia
SAINT-DENIS (Seine) — o godz. 18-ej, w Theatre Municipal.

17 stycznia
LENS (P. de C.) — o godz. 15-ej, w sali Lido (route de La Basse, koło 14-ki). Starczy otrzymają zasiłki Pomocy Zimowej.

HERSIN-COUPIGNY (P. de C.) — o godz. 15-ej, w „Salle des Fetes”.

MARTINET (Gard) — o godz. 14.30, w sali merostwa. Zaproszeni są również Polacy z St. Florent i St. Jean-de-Valeriselle. Starczy otrzymują zasiłki Pomocy Zimowej.

AUBY (Nord) — o godz. 15-ej, w sali Merley. Zaproszeni są również Polacy z Aubry-Asturies. Starczy otrzymują zasiłki Pomocy Zimowej.

BOLLWILLER (H. Rhin) — o godz. 14-ej, w sali Cheval-

Uroczystości gwiazdkowe

Bianc. Dziatewa otrzymała upominki z Polski.

BOULOGNE - BILLANCOURT (Seine) — o godz. 15-ej (nazwy sali nie podano w komunikacie).

BUCY-le-LONG (Aisne) — o godz. 15-ej, w sali Feransil.

ARGENTEUIL (S. et O.) — o godz. 15-ej (nazwy sali nie podano).

PERSAN (S. et O.) — o godz. 15.30, w Cafe-Naguisarts.

TRIEL s/SEINE (S. et O.) — o godz. 15-ej, Salle Jeanne-d'Arc (dworzec).

PECQUENCOURT (Nord) — o godz. 15-tej, w sali merostwa. Bogaty program artystyczny i polska muzyka. Starczy otrzymują zasiłki z funduszu Pomocy Zimowej.

BOBIGNY (Seine) — o godz. 15-ej, w „Salle du Marche” (rue Paul Vaillant-Couturier).

AUCHY-les-MINES, LABOUR i BEUVEY, LOOS-en-GHELLE, BETHUNE, ROUYOY (P. de C.), QUIEVRECHAIN, DOUCHY-les-MINES, RAMES, (Nord) — godziny ani nazwy sali nie podano w komunikacie.

Staraniem „NOWIN POLSKICH” będzie wyświetlany piękny film polski „STALOWE SERCA”

w następujących miejsc.: **NOYELLES SOUS LENS** — 14 stycznia, w kinie CY-NEAC, o godz. 19.30.

WAZIERS - NOTRE-DAME — 15 stycznia, Cinema FAMILIAL, o godz. 20-tej. **WAZIERS,** — 19 stycznia w Cinema CENTRAL, o godz. 19.30. **VIIEUX-CONDE** — 20 stycznia, w kinie FAMILIA, o godz. 19.30. **WSTEP: WOLNY.** — Na sali zbiorka pieniężna na pokrycie kosztów seansu i na fundusz polskiej prasy demokratycznej.

NA ŻERANIU

(REPORTAŻ Z POLSKI)

ŻERAN znany jest nie tylko w całej Polsce. Żeraniem sławnym z budujących się tu wielkiej fabryki samochodów osobowych, interesują się żywo nasi rodacy zagranicą.

Droga Haliny Zareby prowadzi przez przedmieście Warszawy Annapol, przez brud i głód. W barakach Annapola gnieździło się przed wojną około 10 tysięcy bezdomnych. Tu spędziła swe dzieciństwo Halina Zareba.

Ojciec Haliny był bezrobotnym, zawodowym bezrobotnym — tak długo, jak go pamięta Halina. Niekiedy tylko udawało mu się znaleźć na kilka dni pracę przy robotach drogowych. Matka Haliny była posługaczka.

W 1944 roku, gdy naród Polski stał się panem swego losu, Halina miała 19 lat. Szeroko otwartymi oczyma obserwowała wszystko, co działo się dokoła. Nie była już dzieckiem, dobrze znała gorzkie życie bezdomnych i

pracy i wiedziała, że w życiu nic nie przychodzi łatwo.

...Obecnie spotkałem się z Haliną Zarebą we wspaniałej montażowni, której mury wzniesione zostały również i jej rękami, Halina pracuje tu na jednym z odpowiedzialnych odcinków, przy montażu motorów. Poslušny podnośnik przenosi na taśmie ruchoma zmontowany już silnik, a Halina pewnymi ruchami wmontowuje go na właściwe miejsce. Pracuje sprawnie, szybko — jest dziś wysoko wykwalifikowanym monterem. Jest dumna z zawodu, którego nauczyła się tu na Żeraniu.

ZWIEDZAMY fabrykę. Oddziały fabryki są wspaniałe — wszystkie o-

wyniki pracy kolektywów robotniczych wielu oddziałów fabrycznych. Oto schodzi z taśmy nowiutki lśniący samochód. Przejeżdża go Władysław Górak i licznik zaczyna wybijać pierwszy kilometr przebyty na podwórzu fabrycznym. Ileż to wysiłków i ludzi współpracowało by dać życie tej maszynie.

Fabryka nie wykorzystuje jeszcze pełnej mocy produkcyjnej — mówi Halina Zareba — budowa trwa. Ale minie kilka lat i wówczas — czy jej bliższa — wówczas tutaj, z tej taśmy gotowy wóz schodzić będzie co 12 minut, 5 samochodów na godzinie, 80 — dziennie, 25 tys. rocznie.

Obserwowaliśmy drogę, jaką odbywa rodzica się samochod. Ale jeszcze bardziej interesujące i godne uwagi są drogi tych, którzy go tworzą, tych, którzy na zawsze zawarli przyjaźń ze wspania-

lnościami w 1930 roku. Tam spędził dzieciństwo, tam pochował matkę, ojca i starszego brata, a w 1945 roku, po wyzwoleniu, pojechał do ojczyzny, której nigdy nie widział.

Górak tak jak Zareba, tak jak Henryk Wysocki i wielu, wielu ich towarzyszy pracy, przybył na Żeran nie znając się na produkcji samochodów. Zawód zdobył już tutaj. Pracował i uczył się, jak to czynili i czynią wszyscy jego przyjaciele — młodzi polscy budowniczowie samochodów.

Jesteśmy dumni z takich robotników, jak Zareba, Górak — mówił dyrektor naczelny, Antoni Tracikiewicz — a oni są dumni ze swej ojczyzny, która otoczyła ich macierzyńska opieką, dumni ze swego losu.

DYREKTOR fabryki Tracikiewicz idzie wraz z mną po ogromnym terenie fabryki i opowiada o ludziach, o ich sprawach i potrzebach. Jest on dumny z ambulatorium fabrycznego, w którym pracuje 17 lekarzy, ze szpitala, który został otwarty przy fabryce: z przedszkola dla 120 dzieci.

Na wyposażeniu tego przedszkola i na zabawki wydaliśmy 250 tysięcy złotych — mówi ładna sumka, co?

Troska o życie codzienne rodzin robotniczych znajduje się w centrum uwagi dyrekcji fabryki. I jest tu naprawdę czym się pochwalić: przeszło 500 robotników otrzymało już nowe mieszkania, otwarte zostały wspaniałe urzędzono fabryczny Dom Kultury, posiadający salę teatralną na 1.500 osób, bibliotekę, czytelnię, kryty basen pływaki, restaurację. W Domu Kultury często odbywają się koncerty najlepszych artystów stolicy.

...Kazimierz Kielek — to jeden z tych, którzy otrzymali na Żeraniu nowe, komfortowo urządzone mieszkania.

Kazimierz mówi o tym i szeroko się uśmiecha. Cieszy się życie — to życie, które rozkwitło na terenie starej wioski, gdzie przedtem gnieździł się bezrobotni nędzarze Warszawy.

W Rumuńskiej Rep. Dem. dla zdrowia górników

Od czasu powstania Rządu Demokratycznej Ludowej w Rumunii, ilość placówek sanitarnych, w dolinie Jiu, znacznie powiększyła się. Prócz placówek istniejących zbudowanych zostało siedem nowych przychodni fabrycznych, każda z nich posiadająca po 100 łóżek, trzy przychodnie dzielnicowe i dwie przychodnie dla dzieci.

Dolina Jiu nie posiadała w

Pomysłowe urządzenie WAGON-SWIETLICA

Zaloga Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Opolu zameldowała o wykonaniu pierwszej serii wagonów — świetlic, przeznaczonych do obsługi placówek Polskich Kolei Państwowych.

Każdy wagon — świetlica wyposażony jest w kilkadziesiąt foteli, w aparat radiowy, czasopisma i gry towarzyskie oraz projekcyjne aparaty filmowe krajowej produkcji.

Estetycznie urządzone wagony — świetlice docierają będą do najbardziej oddalonych od kin i świetlic placówek PKP, zapewniając kolejarzom i ich rodzinom kulturalne rozrywki.

Warszawa między I-szym a II-gim Zjazdem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

5 lat temu w dniach I Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zaloga Trasy W — Z złożyła meldunek o przedterminowym zabudowaniu tunelu i ukończeniu montażu konstrukcji mostu Śląsko-Dąbrowskiego — pierwszej wielkiej inwestycji Warszawy. Od tego czasu zbudowano w Warszawie całkowicie Trasę, odbudowano dwie

nowe, odzieżowe, unowocześniono i rozbudowano stację przemysłową.

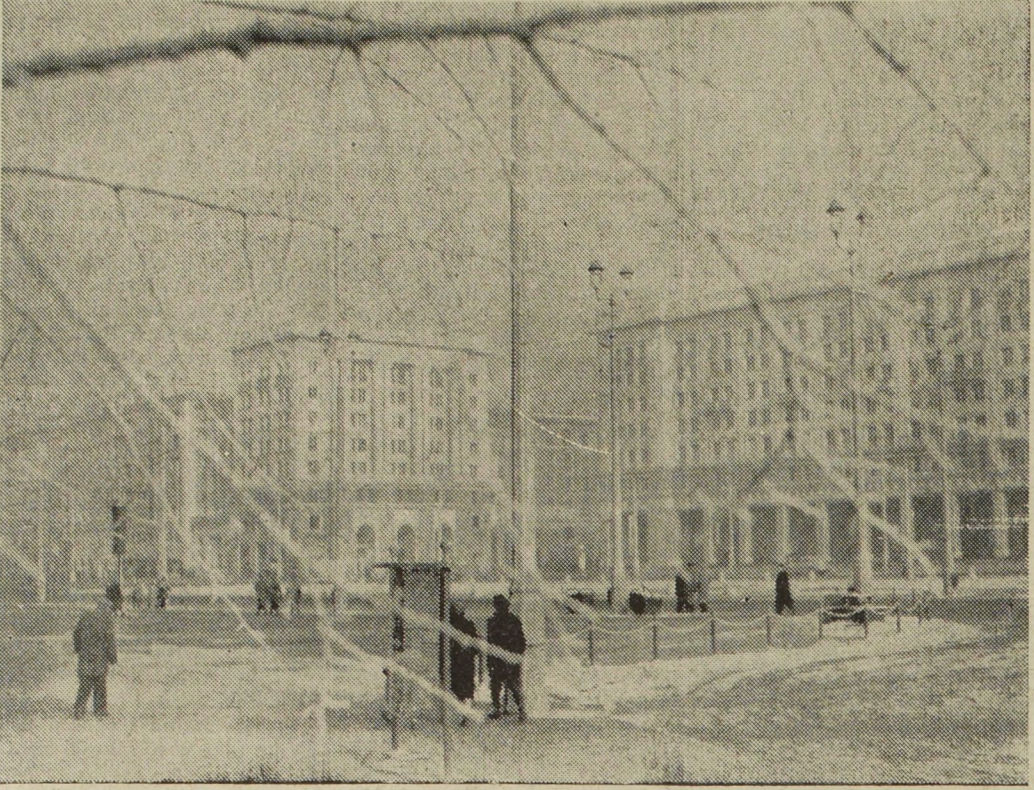
Delegatów na II Zjazd Partii, który rozpocznie się 16. I. 1954 r. witać będzie miasto blisko już milionowe, rozświetlone oknami dziesiątek tysięcy wybudowanych w tym czasie nowych mieszkań dzielnic Warszawy: Muranowa, Mirowska, Koła, Ochoty, Pragi i Grochowa.

im. Józefa Stalina, największy gmach Polski — o kubaturze 800 tys. m. sześć. Dziś gmach Komitetu Centr. PZPR należy do najpiękniejszych złożeń architektonicznych miasta. Dziś Warszawa posiada wiele reprezentacyjnych gmachów. W ciągu pierwszych tylko 4 lat planu 6-letniego wybudowano blisko 65 tys. nowych izb mieszkalnych, czyli miasto większe niż budowana przez kilkanaście lat przed wojną Gdynia. Z 5.600 tys. m. sześć obiektów przemysłowych, których wykonanie przewidywał plan 6-letni, dotychczas oddano w stolicy do użytku ok. 4 mln. m. sześć.

W ponad 20 domach akademickich stolicy znalazło pomieszczenie blisko 9 tys. studentów, t.j. o 3 tys. więcej niż w 1938 r. mieściły wszystkie domy akademickie w całej Polsce.

Warszawa w przededniu II Zjazdu Partii większą niż przed wojną ilością mieszkańców posiadającą wodę, urządzenia kanalizacyjne, światło elektryczne i centralne ogrzewanie. W przedwojennej Warszawie zaledwie 70 budynków na 100 miało wodę, tylko 41 na 100 miało kanalizację. Dziś ponad 93 proc. budynków ma instalację wodociągową, zaś 90 proc. jest skanalizowanych.

Wszystkie budowane od nowa mieszkania otrzymują łazienki i centralne ogrzewanie.



Plac Konstytucji w zimie

W Zakładach IM. WARYŃSKIEGO ZAKOŃCZONO BUDOWĘ PROTOTYPU KOPARKI MECHANICZNEJ

22.12.1953 zaloga warszawskich zakładów budowy urządzeń przemysłowych im. L. Waryńskiego zakończyła budowę prototypu nowoczesnej gąsienicowej koparki mechanicznej, opartej na licencji radzieckiej.

Pierwsza polska koparka o silnej, zwartej konstrukcji, może w ciągu godziny wydobyć 60 do 75 m. sześciennych ziem. Zdaniem fachowców jest to najlepsza tego typu maszyna w kraju.

Ukończenie budowy prototypu koparki mechanicznej otwiera nowy etap w rozwoju zakładów im. Waryńskiego. Zaloga tych zakładów, posiadająca piękne tradycje walk rewolucyjnych, przekształca te niewielką dawniej fabrykę kotłarską w nowoczesną o wysokiej kulturze technicznej fabrykę budowy ciężkich maszyn dla budownictwa.

centralne ulice Nowy Świat i Krakowskie Przedmieście, Marszałkowską, Dzielnicę Mieszkaniową i Plac Dzierżyńskiego, część trasy N — S, pierwszą część traktu Starej Warszawy. Rozpoczęła produkcję Fabryka Samochodów Osobowych na Żeraniu, trwa budowa huty stali szlachejnych i elektrociepłowni, pracują nowoczesne fabryki elektrotechniczne, maszyn budowl.



Odbudowa ulicy Piwnej na Starym mieście

Poważne realizacje w górnictwie polskim

29 grudnia ub. r. polski przemysł górniczy zameldował o wykonaniu rocznego planu wydobywania węgla.

Przedterminowo wykonanie tegorocznego planu w przemyśle węglowym jest w dużej mierze wynikiem wzajemności, czynu produkcyjnego górników dla uczczenia II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

W pierwszych 4 latach planu 6-letniego poczyniono poważne postępy w mechanizacji pracy. Wykorzystując radzieckie doświadczenia, Polska rozbudowała własny przemysł budowy maszyn górniczych. W roku bieżącym przemysł ten, który również przedterminowo zrealizował plan roczny, wykonał około 500

podstawowych rodzajów maszyn i urządzeń dla górnictwa.

W coraz większym stopniu na wzrost wydobywania węgla wpływają nowe, budowane w planie 6-letnim kopalnie. 4 z nich — „Wesoła II”, „Zemowit II”, „Kościuszczo-Nowa” i „Rokietnica II” — wydobywają już węgiel. W budowie są dalsze kopalnie.

Z roku na rok rośnie liczba mieszkań, urządzeń kulturalnych i socjalnych oddawanych do użytku górnikom. W roku bieżącym, tylko w nowych osiedlach górniczy otrzymało około 9 tys. izb, a w roku przyszłym — tylko w nowych osiedlach — mają otrzymać 18 tys. izb. W przemyśle węglowym czynnych jest 39 złobków, 169 przed-

szkół, 55 świetlic dziecięcych. Zbudowano wiele doskonale wyposażonych ośrodków zdrowia.

Co rok rośnie liczba górników, którzy dzięki ofiarnej pracy i podnoszeniu swych kwalifikacji awansują na różne stanowiska techniczne i administracyjne. Od chwili wprowadzenia Karty Górniczej...

ZAKŁAD AGROCHEMII PRACUJE NAD NOWYM NAWOZEM FOSFOROWYM

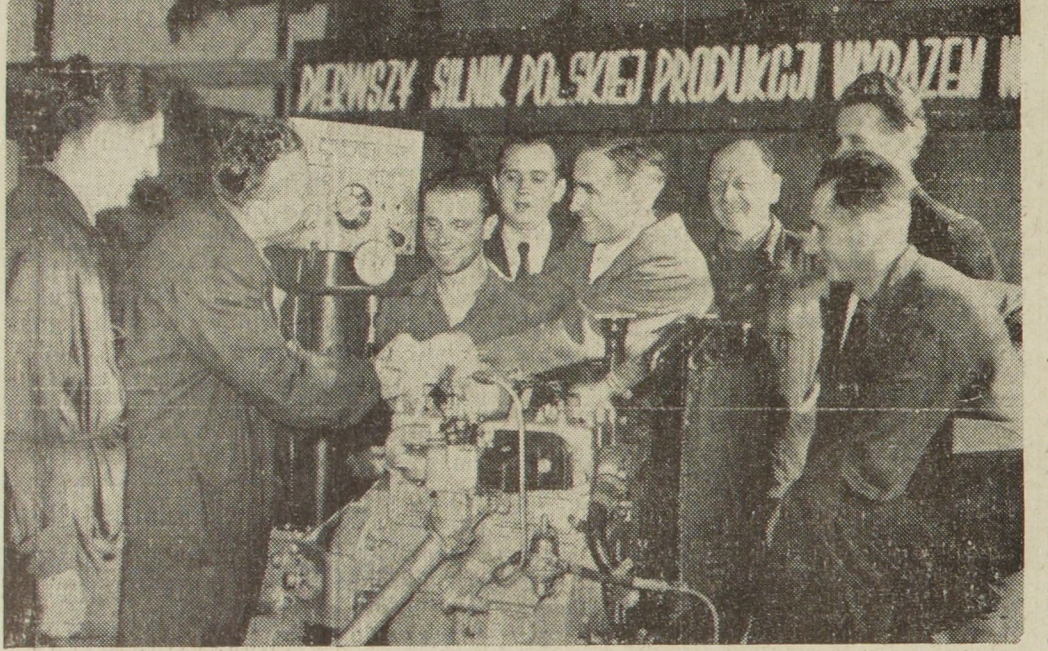
Przy Instytucie Kwasu Stłokowego i Nawozów Fosforowych została zorganizowana ostatnio zakład agrochemii. Zadaniem zakładu jest badanie właściwości nowych nawozów.

Współpracownicy zakładu agrochemii nad nowo otrzymanym nawozem fosforowym tzw. termofosfatem. Przeprowadzono już pierwsze próby nad wysianiem drobnych ilości

ka, awansowano już około 100 tys. górników.

29 grudnia ub. r. polski przemysł hutniczy wykonał roczny plan produkcji stali i surowki. Roczny plan produkcji wyrobów walcowanych i koksów wielkopieczowego został wykonany kilka dni wcześniej.

Wykorzystanie w produkcji wyrobów prac zakładu agrochemii pozwoli na uzyskiwanie takiej postaci nowego nawozu, aby jego stosowanie dало najlepsze efekty w produkcji rolnej.



Na zdjęciu: Produkujący inżynierowie, technicy i robotnicy fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu — przy silniku, w którego produkcji wyróżnili się ofiarną pracą. (F. CAF)

bezrobotnych, a obecnie poznawała oblicze innego, wolnego życia.

A życie to szybko szło na przód. Halina przeczytała w gazecie o samochodach „Warszawa”, które produkowane będzie nowa fabryka, budowana na Żeraniu. Następnie go dnia Halina Zareba zgłosiła się do Wydziału personalnego: pragnie pracować na budowie, a potem w fabryce. Nie, kwalifikacji nie ma żadnych, lecz czy nie może ich zdobyć?

Wokół tymczasowego budynku dyrekcji rozciągało się jeszcze wówczas ogromne, rozkopane pole. Nic więcej tu nie było. Jednakże to nie speszzyło Haliny. Nie bała się

operację są całkowicie zmechanizowane, wszystko lśni czystością.

Naczelny dyrektor fabryki, dawny ślusarz warszawski, który wiele lat pracował w starych kapitalistycznych fabrykach, mówi z dumą: — „A czyż może być inaczej? Przecież to socjalistyczna fabryka. Budując fabrykę, nie zapominamy ani na chwilę o człowieku, który będzie tu pracował. Budujemy fabrykę na wzór radziecki i przy pomocy ludzi radzieckich. Wszystkie hale są przestronne, jasne, wysokie. Fabryka wyposażona jest w najnowocześniejsze maszyny radzieckie”.

W montażowni widzi się

łą techniką radziecką, którzy opanowali wysokie mistrzostwo pracy.

WŁADYSŁAW GÓRAK przybył na Żeran z zupełnie innych stron, niż Zareba. Nędza zmusiła jego ojca do opuszczenia rodzinnej wioski w województwie kieleckim. W 1927 roku ojciec Władysława sprzedał resztki nędznego dobytku i wyjechał do Francji. Wielu biedaków opuszczało wówczas swą ojczystą dolinę. Ekspres bezrobotnych, jeśli się tak można wyrazić, był najpoważniejszą pozycją eksportu burżuazyjnej Polski.

Władysław urodził się na

W Pałacu Kultury i Nauki im. Józefa Stalina

Budowniczowie Pałacu Kultury i Nauki już dobrze przystosowali do zimy — sam teren budowy jak i baze w Jelonkach. Tylko jeszcze w części wysokościowej Pałacu w gorącym tempie kończy się wmurowywanie ostatnich przewidywanych okien, aby wewnątrz panowała odpowiednia temperatura. Natychmiast też uruchamia się, w miarę montażu, piętro za piętrem, centralne ogrzewanie. Właściwe okna, wykonane ze szlachetnego dębowego drewna, otrzyma Pałac w najostatniejszym dopiero okresie budowy.

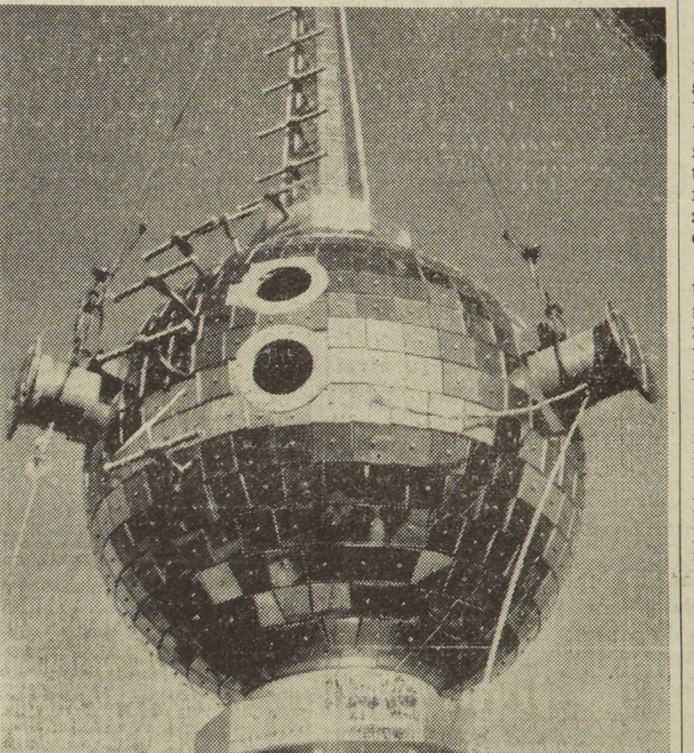
Na terenie całej budowy trwają intensywne roboty wykończeniowe. W części widowskiej najbardziej intensywne są prace tynkarskie. W skrzydłach bocznych zakłada się tynki szlachetne i rozpoczęto prace sztukatorskie. W sali koncertowej kończy się montaż instalacji elektrycznych.

Ostatnio dwaj członkowie Akademii Architektury Związku Radzieckiego, a zarazem projektanci Pałacu prof. prof. Wielkanow i Rożyński przeprowadzili na terenie budowy szereg rozmów z polskimi plastykami na temat możliwych najlepszych dekoracyjnych wykonania wnętrza. Mogli oni dojechać aż do 26 piętra, pierwsza, tymczasowa winda osobowa, została uruchomiona aż do tej wysokości.

W części młodzieżowej, aby zimą tempo robót nie osłabło ani na chwilę, zainstalowano specjalne elektryczne podgrzewacze do betonu — po raz pierwszy w Polsce.

Patrzac na tonącą w chmurach iglicę Pałacu niewiele o-

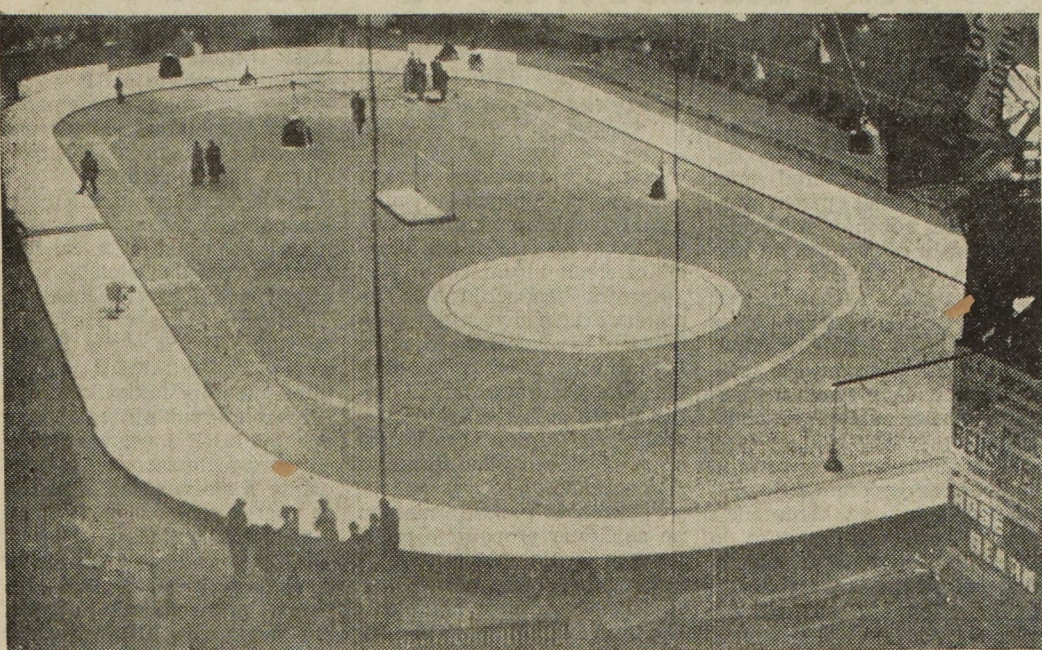
sób zapewne domyśla się istnienia na niej, zmontowanego ostatnio, pomysłowego urządzenia. Otóż na górnej kuli znajdują się trzy zamknięte otwory (dwa z nich są widoczne na zdjęciu). W wypadku uszkodzenia iglicy i konieczności jej natychmiastowego naprawienia, z otworów tych



Na szczycie wieżowej części Pałacu Kultury i Nauki im. Stalina przystąpienie do montowania 42-metrowej iglicy stalowej, która ozdobi dach wieżowca. Na pomost podciągająca została stalowa kula o wadze 1.200 kilogramów, która wmontowana jest w konstrukcję iglicy. Kula o średnicy około 2,5 metra posiada otwory, w których umieszczone zostaną silne reflektory. W pracach montażowych pomaga — najmniejszy dźwig typu UBK-302 o nośności 2 ton. Całość iglicy razem z wmontowaną kulą wykładana będzie płytami szkła obłaskawego o słabym kolorze. (Fot. C.A.F.)

SPORTOWE SPORTOWE SPORTOWE

Inauguracja bieżni w paryskim Pałacu Sportowym



W dniu 7 b.m. nastąpiła w paryskim Pałacu Sportowym inauguracja bieżni drewnianej. Bieżnia ta szerokości 3 metrów o okrężeniu 135 m. pozwoli atletom wziąć udział w kompetycjach lekkoatletycznych, które rozegrają się już w najbliższą sobotę. (Univ. Photo)

Umasowienie sportu wiejskiego w Polsce

Rok 1953, dzięki troskliwej opiece władzy ludowej, stanowił poważny krok naprzód w rozwoju sportu i kultury fizycznej na wsi polskiej. O coraz sprawniejszej pracy Ludowych Zespołów Sportowych, kierujących sportem wiejskim i o znacznym wzroście zainteresowania sportem na wsi, świadczy masowy udział młodzieży wiejskiej w wielu imprezach i akcjach organizowanych w ub. roku.

ŻŁE WYPADLI NARCZARZE POLSCY W MOSKWIE

Jak już donosiliśmy, w Moskwie rozgrywały się międzynarodowe zawody narciarskie, w których biorą udział przedstawiciele Polski, Czechosłowacji, Norwegii i Finlandii. Dotąd wspaniały sukces odnieśli narciarze radzieccy, którym udało się pobić na biegu długości 30 km. najgroźniejszych rywali — Finów. Kucin (Zw. Radziecki) bowiem odniósł zwycięstwo przybywając do meły pierwszy, wyprzedzając tym samym Fina — Salo o 30 sekund.

Mistrzynie świata w tenisie stołowym



W ub. niedzielę na stadionie krytym Coubertin rozegrało się spotkanie w tenisie stołowym pomiędzy Francją a Rumunią. Spotkanie to zakończyło się zwycięstwem gości 4:2. Na zdjęciu — rumuńska mistrzyni świata Angelica Rozeanu w akcji (Photo A.D.P.)

Wszystkie drużyny zawodowe wezmą udział w niedzielę w rozgrywkach piłkarskich o puchar Francji

W najbliższą niedzielę wszystkie drużyny zawodowe (oprócz Valenciennes wyeliminowany w pierwszej turze przez amatorską drużynę Longwy) wezmą udział w piłkarskich rozgrywkach o puchar Francji. Poniżej przypomniemy naszym czytelnikom wszystkie zwycięzców zaszczętnego pucharu Francji od roku 1945:

Pod patronatem Stowarzyszenia Obrony Granic nad Odrą i Nysą

W niedzielę 17 stycznia w La Ricamarie o godz. 10-ej

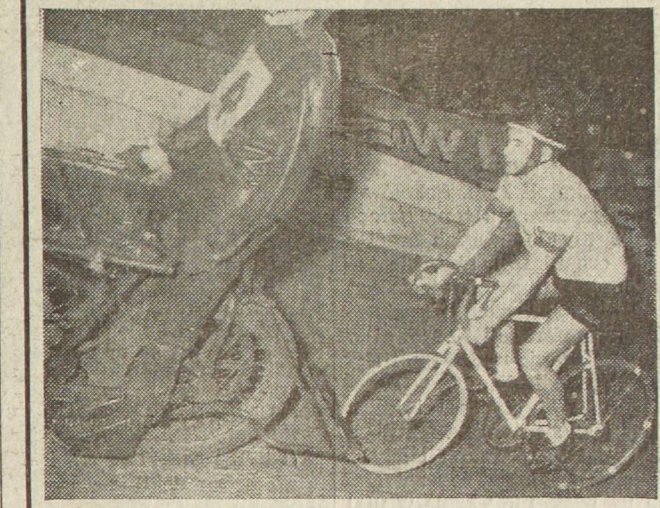
Wielki Kolarski Bieg na Przełaj

zorganizowany przez klub „JOYEUSE PEDALE RICAMARDOISE” (w ramach F.S.G.T.) z uczestnictwem najlepszych, miejscowych biegaczy i specjalistów tego biegu, jak NIEZWRANSKIEGO, BARTCZAKA, PIECUCHA, WIŚNIEWSKIEGO, itd...

Czy nowy Carnery?

Działacze włoskiej federacji pięściarskiej przeprowadzili ostatnio poszukiwania w terenie celem znalezienia młodych pięściarzy wagi ciężkiej o odpowiednich warunkach fizycznych. Poszukiwania te przyniosły jeden sensacyjny wynik: w wiosce Prata znaleziono dwudziestoletniego młodzieńca Milo Malagoli, który ma 2,05 m. wzrostu, waży 127 kg., słowem z rozmiarów podobny jest do słynnego przed laty olbrzymia włoskiego Carnery.

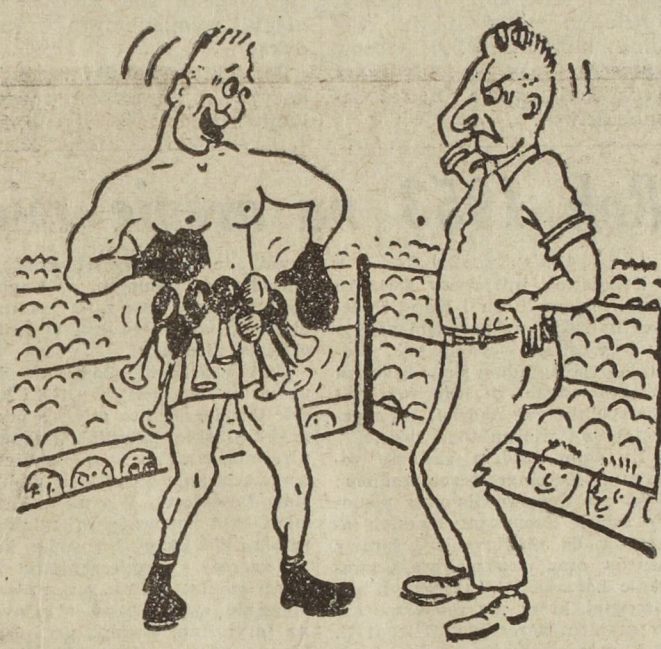
Z szybkością 83 km. na godz. na rowerze



W paryskim Pałacu Sportowym zaś rozegrało się spotkanie międzypaństwowe, tym razem w kolarstwie Francja — Holandia (3:0). Wyścigi na torze (nasze zdjęcie) dosięgło czasami szybkości 83 km. na godz., którą zrealizował Raoul Bethery. (Foto I. de Paris)

KARGULEWICZ I COURTEAUX — NADAL NAJLEPSZYMI STRZELCAMI

Po niedzielnych rozgrywkach o mistrzostwo piłkarskie Francji, klasyfikacja strzelców przedstawia się następująco:



W ten sposób, panie sędzio, każde uderzenie niozej pasa będzie zasygnalizowane.

Czy mistrzostwa Europy w koszykówce kobiet odbędą się w Nicei?

Międzynarodowa Federacja Koszykówki, zwróciła się ostatnio do Francuskiej Federacji celem zorganizowania IV Mistrzostw Europy w koszykówce kobiet w Nicei w maju br. Prośba ta napotkała jednak na wiele trudności i najprawdopodobniej mistrzostwa Europy w koszykówce kobiet nie odbędą się w Nicei. Powód: brak funduszy (12 milionów) celem pokrycia różnych kosztów na zorganizowanie mistrzostw.

RADZIECCY ZAPASNICY LEPSI OD AMERYKAŃSKICH

Sportowi działacze amerykańscy, którzy odpowiadają za zapasnictwo wrócili z Igrzysk Olimpijskich ze zwieszonymi głowami. Zapasnicy radzieccy okazali się mistrzami nie tylko w stylu klasycznym, ale i również w stylu wolnym, w którym Amerykanie mieli przedtem wiele do powiedzenia. By w Melbourne zdobyć więcej punktów, Amerykanie postanowili zająć się zapasami w stylu klasycznym i w kwietniu br. po raz pierwszy przeprowadzą mistrzostwa USA w tym właśnie stylu.

TAUNO LUIRO ZAPADŁ NA GRUŻLICĘ

Człowiek, który uzyskał największy na świecie skok, 21-letni Fin Tauno Luuro (w 1953 r. w Oersdorfie skoczył on 139 m.) został zmuszony do przerwania kariery sportowej. Młody ten zawodnik wskutek ciężkich warunków bytowych zapadł na gruźlicę i znajduje się obecnie w jednym z sanatoriów.

Wysoka porażka



Na stadionie Parc des Princes w Paryżu w ub. sobotę trzynastka reprezentacyjna Francji w rugby spotkała reprezentację Stanów Zjednoczonych. Spotkanie to zakończyło się niezwykle wysoką porażką gości 31 do 0. Na zdjęciu: faza meczu. — Tymczasem w Edimburgu piętnastka Francji pokonała ekipę szkocką stosunkiem 3 do 0. (Un. Photo)

Igor Newerly

Pamiętka z celulozy

Niezupełnie. Tak to wygląda po dwudziestu latach, ale wtedy? Wtedy przecież Zocha nie była jeszcze szefową „Dekortu”. Kochała i marzyła. Mniejsza o to, że podług kuchennej powieści (skąd miałyby inne, skoro chowała się na „peryferiach kultury”!); ale były to jednak marzenia o życiu w świecie piękniejszym, z chłopakiem dzikim i śmiałym jak don Cybalgo.

Karola Maya, żeby się wprawić w czytaniu. Z początku był nim zachwycony, po pewnym czasie jednak zauważył, że wszystkie jego powieści są na jedno kopyto. Poprosił bibliotekarkę o książkę z przegodami, ale w lepszym gatunku. Dała mu Londona. Tego wiozące serdecznie polubił. Zaprowadził zeszyt, do którego przepisywał ładniejsze ustępy — dla pamięci i dla wprawy w pisanie.

Był ładny dzień sierpniowy. W sosnowym zagajniku niedaleko CIWF-u znaleźli miejsce ustronne, dobrze osłonięte, i tam się opalali: Szczesny bez koszuli, Zocha w kostiumie kąpielowym. Znowu byli sami, bliści siebie i nienasyceci.

W tej chwili ktoś z tyłu ujął Szczesnego za ramię. — Pan pozwoli z nami. Szczesny wstał. W zapadającym zmroku dojrzał trzy milczące postacie. Najwyższy miał okrągłą białą gajowę na piersi. Dwóch młodszych cywilów osaczyło Szczesnego z obu stron.

Nachylił się nad torbę w reku Zochy. Były tam resztki jedzenia w gazecie, kostium kąpielowy i pusta butelka po lemonadzie. — Niech pan liczy. Cztery piątki mamy... Sytuacja układała się teraz znakomicie: jeden z wyrostków stał daleko, odwrócony wstydliwie plecami, drugi nieco bliżej, a „gajowcy” wyciągnęli rękę po pieniądze.

Zapisał się do wypożyczalni na Lesznie. Brał

(Ciąg dalszy nastąpi)



**Wychodźstwo przygotowuje
Krajową Konferencję
obrony granic nad
ODRĄ I NYSĄ**
31 stycznia 1954

**Intensywna akcja w obronie
dwóch imigrantów,
członków Ruchu Oporu
— Maviana i Kostantiniana**

Z A kilka tygodni, tak jak co roku, ludność Paryża odda hołd pamięci bohaterów z grupy Manuzian — Bocov, którzy z Marsylianką na ustach padli pod strzałami hitlerowskiego plutonu egzekucyjnego.

Grupa ta składała się z 21 imigrantów i dwóch Francuzów. Dwóch z nich pozostało przy życiu, Kostantinian i Mavian. Ludzie ci, którym ostatnio b. deportowani złożyli gorące podziękowanie za uratowanie życia, znajdują się pod nadzorem policji, oderwani od swych rodzin, pozbawieni możliwości zarobkowania, a daleka od swych ognisk domowych i przyjaciół.

Na apel zrzucony przez Krajowy Komitet Obrony Kostantiniana i Mavian a lokalnych komitetów odpowiadają coraz liczniejsze głosy protestu.

Ostatnio, Krajowy Komitet otrzymał pikiety z dep. Var i Ardeche, z wielu miast dep. Bas-Rhin, z miejscowości Valence w dep. Drome, z 19, 12 i 13 dzielnicy Paryża.

Komitet Obrony dep. Cantal, który od wielu miesięcy prowadzi intensywną akcję, zwrócił się do

Nowiny Polskie

les nouvelles polonaises

Obrady Krajowego Komitetu stronnictwa M. R. P.

OBRADY Krajowego Komitetu stronnictwa MRP zakończyły się w niedzielę uchwaleniem rezolucji wypowiadającej się za szybką ratyfikacją układów bońskich i paryskich.

Podczas tych obrad min. Bidault wygłosił przemówienie, które wobec jego bliskiego wyjazdu do Berlina na konferencję „4” nabiera szczególnego znaczenia i uważane jest za szczególnie ważne przez wszystkich zwolenników odprężenia międzynarodowego, stanowiących olbrzymią większość społeczeństwa francuskiego.

W przemówieniu swym min. Bidault raz jeszcze dał do zrozumienia, że na konferencji poprze tezę amerykańską o „armii europejskiej”, wskrzyszającej niemiecką armię od-

wetową i stanowiącej przeszkodę w pokojowym uregulowaniu problemu niemieckiego, w dojdzie do skutku konferencji czterech mocarstw.

Sprawa Indochin była tematem drugiego ważnego przemówienia, wygłoszonego przez Letourneau, który przez długie lata sprawował urząd ministra dla spraw z krajów zepszonych (Union Française) oraz wysokiego komisarza w Indochinach.

Pomimo, iż powszechnie zna ne są liczne propozycje pokojowe prez. Ho Chi Minha, p. Letourneau oświadczył, że spróbował wejść w kontakt z Ho Chi Minhem celem nawiązania rokowań, ale napotkał na sprzeciw tego ostatniego. Poczyna bez ogródek dodał:

„W prowadzeniu wojny przeszkadzają paryski apel o wszczęcie rokowań. Gdyby Parlament był w stanie powiedzieć: „Nawet jeżeli wojna będzie trwała 50 lat, nie opuścimy Indochin”, Ho Chi Minh ustąpiłby...”

Należy podkreślić, że przed deklaracją p. Letourneau senator Leo Hamon, poseł Monteil i kilku innych domagało się zawarcia pokoju w Indochinach.

Znaczną część dyskusji, oraz uchwalenie deklaracji poświęconych sprawie Indochin, poświęcono sprawie „sily nabywczej pracowników”.

Rezolucja domaga się „podniesienia minimalnego zagwarantowanego zarobku” oraz „siły nabywczej pracowników”.

Zamieszczenie tych zadań w rezolucji świadczy, że stronnictwo to chce przychylnie do siebie ustosunkować masę robotniczą domagającą się z coraz większą siłą zadośćuczynienia wymienionych rewindykacji.

Jednakże formuły rewindykacyjne zamieszczone w rezolucji sprzeczne są z polityką, którą praktykują ministrowie MRP i którą popierają swymi głosami posłowie MRP.

We wszystkich dziedzinach, zarówno socjalnej, międzynarodowej czy kolonialnej stronnictwo MRP pomimo swoich demagogicznych haseł uprawia politykę reakcyjną i czynnie współpracuje z rządem Laniel, przedstawiciela wielkiego patronatu francuskiego.

„Dziennik „Liberation” komentując wynik obrad Krajowego Komitetu MRP przypomniał niektóre fakty, które jak skrawo uwytknęły rolę, jaką odegrał MRP i demaskuje jego demagogię zarówno w dziedzinie socjalnej, jak i polityce zagranicznej.

Dziennik ten pisze: „Gdy podczas strajków sierpniowych p. Robert Lecourt, przewodniczący grupy parlamentarnej MRP otrzymał misję rozbitcia walki solidarnościowej i jedności akcji pracowników wszystkich tendencji syndykalnych, komu służył on? P. Letourneau? Pracownikom czy wyższym? „Gdy p. Coste - Floret czy też p. Letourneau w charakterze ministrów MRP wzięli bezpośredni udział w prowadzeniu wojny w Indochinach wykazywali się obaj jako najzacieklej si zwolennicy dalszego prowadzenia tej niesłusznej, okrutnej i krwawej wojny, komu służyli oni? Ludom z Oceanu walczącym o swoją niepodległość, czy też kolonialistom? „Gdy p. Bidault staje w obronie „armii europejskiej” i usiłuje wciągnąć Francję w tragiczną awanturę uzbrojenia Niemiec, komu służy on? Narodowi czy też tym, którzy chcą zgubić naród? „I gdy glówni przywódcy MRP intrgują w kulisach i ubiegają się o RPF o honor otwarcia przed de Gaullem drogi do władzy komu służy on? Republice czy Cesarzowi? „I dziennik ten dodaje w konkluzji: „Zaiste MRP nie może długo oszukiwać nikogo!”

DELEGACJA Z DEPARTAMENTU AISNE PRZYJADA NA KONFERENCJĘ SPECJALNYM AUTOKAREM

Komitet obrony granic nad Odrą i Nysą, który ostatnio powstał w St. Quentin starannie organizuje wyjazd delegacji na Konferencję Krajową.

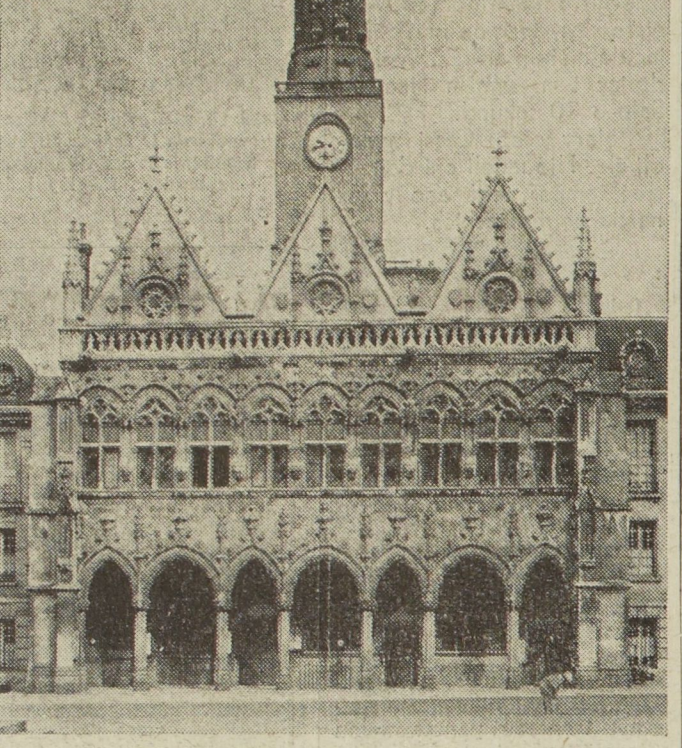
Dzięki biuletynowi Stowarzyszenia i specjalnie wydanej i-lustrowanej ulotce, Polacy i Francuzi polskiego pochodzenia z St. Quentin i okolicy zapoznawają się z problemami, które będą dyskutowane 31 stycznia w Paryżu.

Karta ilustrowana, której dochód przeznaczony jest na pokrycie kosztów wysłania delegacji jest szeroko rozpowszechniona. W środę 20 stycznia odbędzie się w St. Quentin, wieczór filmu polskiego, którego dochód również pójdzie na pokrycie kosztów wyjazdu delegacji. Dotychczas w St. Quentin i okolicy wybrano już 12 delegatów na Konferencję Krajową.

Inni przyjaciele prowadzą staranną pracę wśród robotni-

ków rolnych, którzy ze swej strony wybrali już kilku delegatów na Konferencję Krajową.

Rezultaty osiągnięte w dep. Aisne powinny służyć jako przykład dla Polaków w sąsiednim dep., Somme.



Na zdjęciu: Fasada ratusza miasta St. Quentin (Aisne). Piękny zabytek historyczny, który był budowany przez 2 wieki (od 1334 r. do 1509 r.), i który stanowi cenny klejnot epoki odrodzenia.

STARUSZKOWIE GAWRYCZ Z AVION

Jako byli członkowie Stowarzyszeń katolickich, Sokołów i Różańca, razem z żoną gorąco apelujemy do naszych braci z tych organizacji, aby, nie bacząc na żadne różnice zdań w innych sprawach, przystąpili do Konferencji Krajowej w obronie granic nad Odrą i Nysą, która odbędzie się w Paryżu dnia 31 stycznia i która musi stać się potężną manifestacją naszej jedności i siły.

Rzecz wiadoma, że ze względu na wiek, nie weźmie w niej udziału, ale życząc z całego serca, aby wielkie mocarstwa zebrały w Berlinie doszły do porozumienia i załatwiły sprawę niemiecką ku ogólnemu zadowoleniu wszystkich narodów niemieckich pokój. Jest tu temu konieczna absolutna jedność wszystkich nas. Jedność ta powinna się zmanifestować na Konferencji w obronie granic nad Odrą i Nysą w Paryżu, tak abyśmy nie odnieśli pozostały nasze, bo się nam słusznie należą.

Przeszedłem dwie wojny, a trzeciej już nie chciałem się doczekać. Życząc, aby dzieci nasze doznały lepszych czasów niż my, a kraj nasz stał się krajem szczęścia i dobrobytu.

DRAMATYCZNA WALKA...

Głęboka znalazła się w szpitalu w Innsbrucku wczoraj w rannych godzinach. Natychmiast wystrzyżono ją maledem Gottfriedowi. Stan jego niezmiennie jest polepszył, wpływ krwi został wstrzymany. Tym nie mniej lekarze postanowili wystrzyżać mu lekarstwo, które przybyło po takich perypetiach, co godziny przez kilka dni.

Dramatyczna walka ze śmiercią zostanie prawdopodobnie wygrana.

Jak się dowiadujemy z ostatnich chwil, lekarze szpitala w Innsbrucku orzekli, że dzięki stosowaniu zastrzyków niebezpieczeństwo grozący życiu małego Gottfrieda można uważać za zaćmione.

Oświadczenie p. Otto Nuschke

Przeciwko NRD i krajom wschodnim, ale również przeciwko krajom zachodnim, a szczególnie przeciwko Francji.

Bundestagu zdecydowało, że projekt dekretu w sprawie zmiany Konstytucji celem przywrócenia suwerenności wojskowej Niemiec zach. przedłożony zostanie Zgromadzeniu 14 stycznia. Tak więc Adenauer chce postawić uczestników konferencji berlińskiej przed faktem dokonanym.

W pogwałceniu Konstytucji i wszelkich zobowiązań sojuszniczych, chce on uzbroić nową agresywną Wehrmacht.

207 JENCÓW WOJENNYCH ZWOLNIONYCH PRZEZ HO CHI MINHA

Komunikat sztabu głównego generała Navarre ogłosił ostatnio, że 207 jenców wojennych zwolnionych przez rząd Ho Chi Minha przybyło już na linię frontu korpusu ekspedycyjnego.

Komunikat nie wspomina o losie, jaki spotkał tych jenców po przybyciu.

Onoszą z Saigonu, że nowy „rząd” Bao Dai ma zostać w ZACIEKLE WALKI W INDOCHINACH

Agencja France-Presse podaje, że „wojska Wietnamu napierają coraz silniej na ufortyfikowane miasto Dien Bien Phu. Kontakty między obaj stronami stają się coraz częstsze na południu korytarzy w której miejsce się miało”.

Agencja AFP ogłasza jednoznacznie, że „krwawe” walki mają miejsce w okolicy Seno-Savannah, ufortyfikowanym mieście korpusu ekspedycyjnego w Srodkowym Laosie.

Oświadczenie Adenauera. Bundestagu zdecydowało, że projekt dekretu w sprawie zmiany Konstytucji celem przywrócenia suwerenności wojskowej Niemiec zach. przedłożony zostanie Zgromadzeniu 14 stycznia. Tak więc Adenauer chce postawić uczestników konferencji berlińskiej przed faktem dokonanym.

INDIE PROPONUJĄ ZWOŁANIE OGÓLNEGO ZGROMADZENIA NARODÓW ZJEDNOCZONYCH W SPRAWIE KOREAŃSKIEJ

Pod koniec czerwca w Pan Mun Jam, rokowań odnosnie konferencji politycznej w sprawie Korei, Czu En Lai i Nam IL, ministrowie Spraw zagr. Chin i Korei Północnej niejednokrotnie składali propozycję podjęcia na nowo rokowań.

Na skutek jednej z tych propozycji, amerykański zastępca delegata Kenneth Young, wystosował w tych dniach do władz chińsko - koreańskich pismo, w którym proponuje zwołanie zebrania oficerów łącznikowych celem ustalenia daty i godziny podjęcia rokowań przedwstępnych w sprawie konferencji politycznej.

Rząd Indii zwrócił się do przewodniczącego Zgromadzenia ogólnego N.Z. z propozycją zwołania na 9 lutego nadzwyczajnej sesji ONZ dla rozpatrzenia sprawy koreańskiej.

Tym niemniej Amerykanie ogłaszają zamiar wydania w

dniu 23 stycznia Syngmanowi Rhee i Czang Kai Szekowi 22.000 jenców chińskich i koreańskich.

Tak więc St. Zjednoczone za mierzą postawić opinie światową i ONZ wobec faktu dokonanego.

Stanowisko USA odnośnie jenców oparte zostało przez jednego z delegatów szwedzkich w komisji neutralnej. Ze swej strony general Hull dowódca amerykańskich sił wojskowych w Korei udzielił w Formozie, gdzie ma omówić z Czang Kai Szkiem sprawę przymusowego przesiedlenia na wyspę 14.000 jenców chińskich.

„KĄDZY JENIEC CHIŃSKI LUB KOREAŃSKI, KTÓRY MÓWI O POWROTCIE DO SWEGO KRAJU JEST PRAKTYCZNIE SKAZANY NA ŚMIERĆ”

W wywiadzie udzielonym szwedzkiemu piśmie „Dagens Nyheter” p. Gunnar Wessman, delegat szwedzki w komisji neutralnej potwierdził zbrodnia rolę, jaką odgrywa agencja Syngmana Rhee i Czang Kai Szeka pod kierownictwem Amerykanów.

„Nie będę przesadzał — osiadał p. Wessman — jeżeli powiem, że jeniec północno-koreański lub chiński, który podaje się za komunistę lub mówi po prostu o powrocie do swego kraju, jest faktycznie skazany na śmierć”.

Delegat szwedzki opisał, jak straszny sposób agencji amerykańskiej torturowali jencia chińskiego, który chciał powrócić do swego kraju.

„Serce tego człowieka zostało pocięte w kawalki, nas-

Burze śnieżne w Europie

knieta. Koleje szwajcarskie nie kursują na wielu odcinkach. Komunikacja rzeczna między Szwajcarią i Austrią została skierowana na Monachium.

Wzorzaj po południu ogłoszono, że 18 lutego poniosło śmierć i że dotąd nie zdołano ustalić liczby zaginionych na skutek burz śnieżnych.

PIEC OSÓB ZMARŁO NA SKUTEK ZIMNA WE WŁOSZECH

Od Alp do Sycylii, w całych Włoszech panuje dotkliwa zima. W Sycylii zanotowano ostatnio — 18 st.

Rok 1953 na arenie międzynarodowej

Pokoje inicjatywy Związku Radzieckiego, Chin i Korei Ludowej natrafiły na poważne przeszkody w siłach wojennych, których sztab znajduje się w Stanach Zjednoczonych. Dlatego rok 1953 nie spełnił tych nadziei, jakie powstały na wiosnę tego roku.

Z takim trudem zawarły rok w Korei gdyż zalamaniem: USA nie dopuszczają przy pomocy swych kumintangowskich agentów do rozwiązania sprawy jenców oraz uniemożliwiają spotkanie koreańskiej konferencji politycznej, która ma rozwiązać całość problem koreański. Delegat U.S.A. w rozmowach wstępnych w sprawie przygotowania konferencji politycznej przerwał jednost-

ronnie te rozmowy 12 grudnia, dowodząc tym samym, że Stanom Zjednoczonym zależy na jak najdłuższym utrzymaniu w Korei ogniska niepokojów.

USA wszelkimi siłami nie dopuszczają do zajęcia w ONZ i Radzie Bezpieczeństwa miejsca przez rząd Chińskiej Republiki Ludowej utrudniając w ten sposób skuteczne rozwiązanie wszystkich problemów Dalekiego Wschodu. Natomiast USA popierają wojenne kroki Czang Kai-szeka, które grożą bezkrytycznym parciu części świata, jak np. przez utrzymanie swych band zbrojnych na terytorium Burmy, czy pirackie napady na okręty handlowe, jak w wypadku polskiego statku „Praca”.

USA sprzeciwiają się nadal częściowemu rozbrojeniu wielkich mocarstw i uchwaleniu zakazu ożycia broni atomowej, wodnorodnej i innej broni masowej zagłady. Dlatego nie nie uczyniono w tej sprawie, mimo konkretnych i realnych propozycji radzieckich, na VIII sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. Nowe perspektywy w tej dziedzinie otwiera oświadczenie rządu ZSRR z 21 grudnia 1953 r. w związku z przemówieniem Eisenhowera na zakończenie VIII sesji ONZ. Oświadczenie to jest wyrazem ziemnej polityki pokojowej ZSRR dążącej do porozumienia w sprawach żywotnej wagi dla ludzkości i rozładowania napięcia międzynarodowego.

USA rozbudowują w dalszym ciągu swój system zbrojeń. Zawany one w 1953 roku sojusz wojskowy z Czang Kai-szkiem, którego wraz z Czang Kai-szkiem nawet Churchill nazwał w grudniu „uciągłymi postaciami”. Stan Zjednoczone zawarły również sojusz wojskowy z frankistowską Hiszpanią, była sojuszniczką Hitlera oraz z Grecją. Na mocy wszystkich tych sojuszków USA mają prawo zakładania w tych krajach baz wojskowych.

Z zgodą USA i przy współudziale amerykańskich oficerów, w momencie, gdy w Korei dochodzi do porozumienia, nieheiterowcy z Bonn i zachodniego Berlina usiłowali dokonać w Niemieckiej Republice Demokratycznej puczu fałszywego, który miał utrudnić rozwiązanie problemu niemieckiego. Jednak postawa mas pracujących NRD przekreśliła czerwone plany amerykańskich protektorów zachodnio — niemieckiego militarystów.

Polakie Wychodźstwo swoją wzmoczoną akcją przygotowaną do konferencji krajowej w obronie granic nad Odrą i Nysą przyczyni się do zmobilizowania opinii publicznej i tym samym przyczyni się do dojdęcia do skutku konferencji, która ma zatwierdzić zachodnie granice polskie — granice pokoju.

Travail exécuté par une équipe d'ouvriers syndiqués Imprimerie Parisiennes Reunies R. SEGUIN, Directeur général 10, r. du Fbg-Montmartre. Paris-9.